



PIĄTEK-NIEDZIELA
4-6 SIERPNIA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 4,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 150 (7621)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

MAGAZYN



Setki wiernych wyruszyło wczoraj na 45. Lubelską Pieszą Pielgrzymką na Jasną Górę

Lubliner Festival
po raz czwarty

12-13
MAGAZYN

Na grzyby! Ale ostrożnie...

Naród rusza do lasów. Za chwilę media społecznościowe spuchną od ogromu borowików, kurek, podgrzybków etc. Specjaliści jednak przestrzegają: grzybiarz niczym saper - myli się tylko raz. I zwykle bywa to grzybiarz doświadczony. Poza tym: nie każdy może jeść nawet te jadalne grzyby

Katarzyna Zmysłowska

Grybobranie może być relaksującym zajęciem, jednak trzeba pamiętać, aby nie tracić przy tym zdrowego rozsądku.

- Zbierajmy i spożywajmy tylko te grzyby, których jesteśmy na 100 proc. pewni, że są jadalne. Nie powinno się zbierać grzybów bardzo młodych, które nie mają wykształconych owocników, bo wtedy łatwo je pomylić z trującymi „odpowiednikami”. Należy unikać również grzybobrania przy drogach, w pobliżu pól (z uwagi na pestycydy) i na terenach przemysłowych, ponieważ takie grzyby mogą wchłonąć zanieczyszczenia – mówi Agnieszka Dados, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie

Jak dodaje, grzyby nie powinny być spożywane przez małe dzieci, osoby starsze i osoby z chorobami układu pokarmowego.

Jakie objawy powoduje zjedzenie grzybów niejadalnych i na co zwrócić uwagę?

- Trzeba zaznaczyć, że grzyby są produktem ciężkostrawnym. Przede wszystkim powinny nas niepokoić objawy gastryczne: bóle brzucha, nudności, wymioty czy biegunka. Te pojawić się mogą nawet w przypadku zjedzenia jadalnego grzyba, ale wynikną z nadwrażliwości przewodu pokarmowego. W przypadku grzybów trujących objawy pojawiają się często z opóźnieniem, nawet kilkanaście czy kilkadziesiąt godzin po spożyciu. Toksyna zawarta w trujących grzybach może powodować uszkodzenie przewodu pokarmowego



W razie jakichkolwiek wątpliwości, co do jadalności grzyba, można zgłosić się po bezpłatną poradę grzyboznawców i klasyfikatorów do najbliższej stacji sanitarno – epidemiologicznej na terenie województwa, w godzinach przez nią wyznaczonych

FOT. PIXABAY

lub wątroby. W przypadku osób obciążonych innymi chorobami mogą to być problemy z sercem, odwod-

nienie czy zażółcenie skóry i gałek ocznych. W przypadku zażółcenia ciała sugeruje to już uszkodzenie wątroby,

a wtedy trzeba pilnie reagować – mówi lek. med. Michał Tchórz z Klinicznego Oddziału Toksykologiczno-Kardiologicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie

W tym roku nie odnotowano jeszcze przypadków osób z zatruciem grzybami na oddziale toksykologii w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym. Natomiast porównując zeszły rok do poprzednich, takich pacjentów jest znacznie mniej, co zdaniem lekarza w jakiejś części może wynikać z coraz większej świadomości amatorów grzybobrania.

- Dla wytrwałych grzybiarzy sezon trwa większą część roku. Są jadalne grzyby, które można zbierać już na początku marca np. czarka austriacka. W sierpniu, wiadomo sezon zaczyna się w pełni. Aby pojawiły się grzyby musi być wilgotno,

a gleba musi mieć odpowiednią temperaturę. Zapowiada się opady, więc spodziewamy się m.in. kurki, koźlarze, maślaki czy borowiki. W okolicach Chełma oprócz tych najczęściej zbieranych, jest też sporo trufl, a także boczniaków rosnących na pniach drzew – mówi Piotr Kosmala, rzecznik prasowy chełmskiego nadleśnictwa.

Czekamy na Wasze trofea grzybiarskie: fotografie publikujemy na stronie www.dziennikwscchodni.pl oraz w wydaniach „papierowych”. Przesyłajcie je na adres redakcja@dziennikwscchodni.pl. Zdajemy sobie sprawę, że prawdziwy grzybiarz swoich grzybowisk nigdy nie zdradzi, ale może dacie Państwo ogólne podpowiedzi, gdzie najlepiej wyruszyć na grzyby?

Będzie lało całą dobę

Nazajutro Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia dla wszystkich powiatów województwa lubelskiego przed intensywnymi opadami deszczu i burzami. Według komunikatu Centralnego Biura Prognoz Meteorologicznych ulewne deszcze będą nam towarzyszyły od piątku do godz. 7.30 do soboty do godz. 7.30. Prognozuje się, że opady deszczu „będą o wysokości 30-45 mm w czasie do 24 godzin”. Obowiązuje 1. stopień zagrożenia. Możliwe podtopienia, zalewanie infrastruktury miejskiej itp. **JEK**

Niebezpiecznie na drogach

Pięć osób odniosło rany w dwóch poważnych wypadkach drogowych, które wczoraj wydarzyły się na drogach naszego regionu.

Dwoje dzieci odniosło rany w zdarzeniu dwóch aut w okolicach parafii w Tchorzenie na trasie Radzyń Podlaski – Kocka na DK 19. Do wypadku doszło ok. godz. 11.25, gdy na południowy odpoczynek kierowała się z drogi na pobocze grupa pielgrzymów do Częstochowy. Doszło wówczas do najechania na samochód, który przepuszczał pątników.

Wprowadzono ruch wahadłowy. Utworzyły się gigantyczne korki. Utrudnienia trwały ponad 3 godziny. Tuż po godzinie 15 doszło do kolejnego zdarzenia dwóch aut osobowych, w Woskrzenicach na trasie Biała Podlaska – Tere-spol. Ranne zostały trzy osoby. Policja zaleca ostrożną jazdę w związku z kiepskimi warunkami biometeorologicznymi.

(JEK)



FOT. PSP RADZYŃ PODLASKI

Przeprosin nie było, jest zawiadomienie do prokuratury

OBURZONY Przeprosin ze strony prezydenta nie było, więc jest zawiadomienie do prokuratury. Złożył je radny Jan Jakubiec (Biała Samorządowa), który uważa, że słowa Michała Litwiniuka naraziły go na utratę zaufania publicznego.

Ewelina Burda

Nie mam wyjścia, muszę bronić swojego dorobku, 35 lat pracy w oświacie. Coś po sobie zostawiłem – tłumaczył już w czerwcu Jakubiec. Wtedy właśnie skierował do prezydenta Michała Litwiniuka (PO) „wezwanie do złożenia publicznych przeprosin”. Poszło o zarzuty politycznej korupcji. „(...) kiedyś wszystko panu pasowało, w początkach tej kadencji, aż do momentu sprzed 2 lat. Na dzień przed sesją Rady Miasta, podczas której radni głosować mieli nad absolutorium dla prezydenta, przyszedł pan do mnie i uzależnił głosowanie swoje i klubu od spełnienia waszych oczekiwań także w zakresie personalnej obsady członków rad nadzorczych spółek komunalnych. Odbił się pan wówczas od ściany. Odpowiedziałem, że nie widzę możliwości poddawania się takim szantażom” – oświadczył



Litwiniuk podczas majowej sesji. Jednak, Jakubiec przepraszać się nie doczekał.

– Tak jak wcześniej zapowiadałem, nie zostawię tej sprawy w miejscu, bo to oznaczałoby przyznanie racji prezydentowi. Nie mogę pozwolić na bezpodstawne oskarżenia dotyczące mojej działalności publicznej. To utrata wiarygodno-

Prezydent Michał Litwiniuk nie przeprosił radnego. Sprawą zajmie się prokuratura

FOT. ARCHIWUM

ści w oczach społeczności lokalnej – uważa radny Białej Samorządowej. Dlatego poszedł do prokuratury. – Złożyłem zawiadomienie o po-

dejzeniu popełnienia przestępstwa przez prezydenta polegającego na publicznym znieważeniu funkcjonariusza publicznego – precyzuje Jakubiec. W jego ocenie, wypowiedź prezydenta była odwetem za jego wcześniejsze zapytanie dotyczące składu i wysokości wynagrodzeń rad nadzorczych miejskich spółek.

Poza tym, radny zastanawia się, dlaczego Litwiniuk nie zagregował odpowiednio dwa lata wcześniej. – Jeśli miało dojść do korupcji politycznej, to jego obowiązkiem było dokonanie zawiadomienia organów ścigania niezwłocznie, czyli po 26 maja 2021 roku – stwierdza Jakubiec i stanowczo deklaruje, że nigdy takich propozycji nie składał prezydentowi.

Tymczasem, Michał Litwiniuk już wcześniej tłumaczył, że szybko zakończył wówczas rozmowę, bo nie traktował wypowiedzi radnego Białej Samorządowej na poważnie. I swojego stanowiska zmieniać nie zamierza. – Nie mogę zadośćuczynić żądaniu pana radnego, dlatego że potwierdzając podnoszone przez niego sformułowania, zachowałbym się niezgodnie z prawdą – utrzymuje prezydent Białej Podlaskiej. – Jeśli sprawa będzie miała finał w sądzie, przedstawimy wówczas wszystkie dowody – zapowiedział już wcześniej.

Prokurator rejonowy Michał Roman potwierdza, że zawiadomienie radnego wpłynęło 26 lipca. – Aktualnie podejmujemy czynności związane z koniecznością rozpoznania wniosku pokrzywdzonego o wyznaczenie innej jednostki organizacyjnej prokuratury do prowadzenia przedmiotowej sprawy – mówi nam prokurator. Tego rzeczywiście chciał radny. – W celu uniknięcia ewentualnych późniejszych twierdzeń czy zarzutów o brak obiektywizmu. Zewnętrzny podmiot mógłby zbadać to bez wcześniejszych ocen, osądów czy przeświadczeń związanych z publicznym i medialnym charakterem sprawy – podkreśla.

Przypomnijmy, że w latach 1995–2016 Jakubiec był dyrektorem Szkoły Podstawowej numer 5 w Białej Podlaskiej. W przeszłości był związany z SLD, ale do rady miasta w 2018 roku startował już z list lokalnego stowarzyszenia Biała Samorządowa.

Piknik Rodzinny 800 plus w Chełmie

RELAKS Piękna pogoda i dziesiątki atrakcji sprawiły, że stadion miejski w Chełmie przy ul. I Pułku Szwolężerów odwiedziły w miniony weekend tłumy mieszkańców.

Piknik w Chełmie był drugim wydarzeniem promującym program 800+ w naszym województwie, a w planach są już kolejne: 13 sierpnia w Lublinie i 3 września w Radzynie Podlaskim.

Na chełmskich uczestników czekały m.in. stoiska edukacyjne, warsztaty, animacje, konkursy, a także dmuchańce, bańki mydlane, wata cukrowa, popcorn i prawdziwa wojskowa grochówka. Uczestnicy pikniku mogli dowiedzieć się także wszystkiego o wypłatach świadczeń 500+ i planowa-



FOT. NADESŁANE

nej już od nowego roku waloryzacji do 800+.

– Co miesiąc w województwie lubelskim z tytułu 500+ trafia na konta bankowe rodziców i opiekunów ponad 168 mln zł. Podniesienie świadczenia do 800+ będzie

ogromnym wsparciem dla lubelskich rodzin. Inwestując w polskie dzieci inwestujemy w przyszłość Polski – podkreśla Ryszard Madziar, doradca Ministra Aktywów Państwowych Jacka Sasina.

Program Rodzina 500+ realizowany jest od 1 kwietnia 2016 r. Jest to rządowy program z zakresu polityki społecznej wspomagający finansowo polskie rodziny w wychowywaniu dzieci. Przez ostatnie 7 lat do rodzin wychowujących dzieci w Polsce trafiło ponad 223 mld złotych. 7 lipca tego roku Sejm RP przegłosował ustawę, która zwiększa kwotę świadczenia wychowawczego z 500 do 800 złotych. Świadczenie w tej wysokości będzie przyznawane już od 1 stycznia 2024 r. **PIB**

Nad Białe i do tężni

DLA ZDROWIA Mieszkańcy Włodawy i turyści mogą już zażywać prozdrowotnych inhalacji. Wystarczy odwiedzić tężnię, która powstała przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji

Włodawska tężnia powstała w spokojnej okolicy z widokiem na zielenie ogrodów paulińskich. To drewniana altana, w której centralnej części znajduje się instalacja wypełniona witkami tarniny. Są one oblewane wodą solankową. W ten sposób powstaje naturalna „mgła wodna”. Rozpylona solanka, na skutek nasłonecznienia i działania wiatru tworzy unoszące się aerozole zawierające m.in.: jod, bom, magnez, wapń, krzem, potas, żelazo. Dzięki temu wokół tężni tworzy się



specyficzny mikroklimat, będący naturalnym leczniczym inhalatorem. Wewnątrz tężni ustawiono ławki i inne elementy małej infrastruktury.

– Coraz więcej miast ukierunkowanych na rozwój turystyki inwestuje w tego typu miejsca – mówi burmistrz Wiesław Muszyński. – Tężnia solankowa to doskonały sposób na problemy z drogami oddechowymi, tarczycą i ciśnieniem, a także na aler-

gię czy astmę. Mikroklimat panujący wokół tężni jest podobny do tego, którym można oddychać nad morzem – dodaje.

W okresie wakacyjnym tężnia czynna jest w godzinach 8-21. Jej powstanie możliwe było dzięki środkom (ponad 355 tysięcy złotych), które miasto otrzymało w ramach rządowego konkursu na „Najbardziej odporna gminę”. **BAS**

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscnodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscnodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Agnieszka Kasperska,
e-mail: kasperska@dziennikwscnodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwscnodni.pl

Dział Miejski:
Tomasz Maciuszczak
Email: tomasz.maciuszczak@dziennikwscnodni.pl
Tel. 697 770 373

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwscnodni.pl

Paweł Puzio
Email: pawel.puzio@dziennikwscnodni.pl
Tel. 697 770 379

On-line sport:
Krzysztof Basiński
Email: krzysztof.basinski@dziennikwscnodni.pl
Tel. 691 770 009

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwscnodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwscnodni.pl

Paławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczecch@dziennikwscnodni.pl

Zamów: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwscnodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwscnodni.pl,
oferta@dziennikwscnodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04–190 Warszawa

Śledczy chcą dożywocia

Sprawa komorniczki z Łukowa, którą śmiertelnie ranił nożem 42-latek Karol M. poruszyła w ubiegłym roku całą Polskę. Prokuratura skierowała właśnie do sądu akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie. Grozi mu dożywocie



FOT. POLICJA

EWELINA BURDA

Do tego brutalnego ataku na 44-lletnią komorniczkę doszło 18 listopada ubiegłego roku w Łukowie. 42-latek mieszkaniec gminy Wola Mysłowska zadał kobiecie 40 ciosów nożem, w wyniku czego 44-latka zmarła tego samego dnia w szpitalu. Mężczyzna zaatakował jeszcze innego pracownika kancelarii oraz interweniującego policjanta. – Mężczyzna został oskarżony o to, że (...) działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, zabił wykonując zawód komornika pokrzywdzoną oraz dopuścił się wobec niej czynnej napaści podczas i w związku z pełnieniem przez nią obowiąz-

ków służbowych zadając jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne okolice ciała, co skutkowało jej zgonem, przy czym działał on w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników – mówi prokurator Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

W sumie, Karol M. usłyszał pięć zarzutów, również usiłowania zabójstwa policjanta i pracownika kancelarii. – Biegli lekarze psychiatry stwierdzili, że w chwili popełnienia tych czynów mężczyzna miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem – zaznacza

Kępka. Na początku śledztwa 42-latek nie przyznawał się do winy. – Jednak na etapie końcowym przyznał się wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić – relacjonuje pani prokurator. Wiadomo, że nie był klientem tej kancelarii, w której dopuścił się brutalnego ataku.

Akt oskarżenia trafił do Sądu Okręgowego w Siedlcach. 42-latek pozostaje cały czas w areszcie. Grozi mu dożywocie.

44-lletnia komorniczka osierociła 2 synów, jeden z nich jest niepełnosprawny. Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro zapowiedział pomoc rodzinie. Chodzi m.in. o rentę specjalną dla syna i wsparcie finansowe z Funduszu Sprawiedliwości.

Photoshop

NASZ KOMENTARZ Utyskiwałem przed tygodniem, że oprócz Konfederacji reszta partii, przymierzających się do sejmiku w jesiennych wyborach, nie ma propozycji dla młodych. Wygląda jednak na to, że znaleziono sposób. Na „przedwyborczych”

bilbordach mamy wysyp naprawdę odmłodzonych kandydatek i kandydatów. To dzięki specjalnemu programowi komputerowemu: Adobe Photoshop. W niektórych przypadkach, po przeróbkach zdjęć, cofnięto metrykę nawet o 20 lat.

A złośliwi twierdzą, że i o 30. Czy młodzi to kupią? Politycy na pewno w to uwierzyli, jak i w to, że wystarczy mnożenie obietnic wyborczych. Inaczej by się nie wygłupiali aż do tego stopnia.

JERZY KOWALCZYK
REDAKTOR NACZELNY

Ochronić konsumentów

FELIETON Był rok 1985. W kinach pojawił się „Vabank II, czyli riposta”, z pierwszym koncertem w Polsce wystąpili „Depeche Mode”, urodził się Cristiano Ronaldo, wydano pierwszą wersję Windowsa 1.0, premierowe, historyczne wydanie „Panoramy Lubelskiej” poprowadził Krzysztof Karman, a z taśmy produkcyjnej w Świdniku zjechał ostatni motocykl WSK. Wtedy także Europejska Wspólnota Gospodarcza ogłosiła pierwszą „Dyrektywę w sprawie odpowiedzialności za produkty wadliwe”.

Po 38. latach nadszedł czas na reformę przystosowującą to prawo do wymagań współczesności. Komisja Europejska zaproponowała szereg istotnych zmian, służących lepszemu zabezpieczeniu interesów konsumentów.

Jednym z najważniejszych postulatów jest zniesienie



limitu wartości szkody, powyżej którego pokrzywdzeni mogli ubiegać się o odszkodowanie. Do tej pory wynosił 500 euro i skutecznie ograniczał wielu poszkodowanym możliwość dochodzenia swoich praw już na starcie, gdy wada opiewała na niższą wartość.

Istotnym rozwiązaniem jest też ochrona praw osób

nabywających towary spoza UE, dlatego wprowadzono zapis o upoważnionym przedstawicielu producenta, którego musieliby ustanawiać w Unii wytwórcy spoza Wspólnoty. Wskazani przedstawiciele byłiby adresatami roszczeń. Dyrektywa określa też inne podmioty, które mogą zostać podciągnięte do odpowiedzialności, np. dystrybutor czy dostawca. Taka procedura zwiększa szansę poszkodowanego na otrzymanie zadośćuczynienia.

Intensywne prace nad Dyrektywą trwają obecnie w Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów w Parlamencie Europejskim. Jestem osobiście zaangażowany w tworzenie nowego prawa jako kontrsprawodawca z ramienia Europejskiej Partii Ludowej.

KRZYSZTOF HETMAN, POSEŁ
PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

REKLAMA

Przejechana na chodniku

Zaferowana zakupem prezentu dla swojej wnuczki pani Maria miała prawdziwe szczęście w nieszczęściu. Prawie 70-letnia kobieta została staranowana na chodniku przez rozpędzone auto. I choć cudem przeżyła, doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu. Dopiero dzięki interwencji Powszechnego Zakładu Odszkodowań otrzymała znacznie wyższą rekompensatę niż oferował jej pierwotnie ubezpieczyciel

Pani Maria szykowała się właśnie do urodzin swojej ukochanej wnuczki Joasi. Po kupnie wymarzonego prezentu dla solenizantki chciała jak najszybciej wrócić do domu żeby go zapakować, ale niestety nie dostrzegła nadjeżdżającego samochodu. Rozpędzone auto z impetem wjechało na chodnik, którym szła i... dosłownie staranowało emerytkę! Kobieta wprawdzie przeżyła wypadek, ale trafiła do szpitala z ciężkimi obrażeniami ciała.

Na miejscu okazało się, że pani Maria doznała wielokrotnego złamania kości czaszki i twarzoczaszki, złamania ściany oczodołu, złamania z przemieszczeniem nasady bliższej kości ramiennej oraz dwóch żeber. Poważnie uszkodzone zostały również miednica, kość łonowa oraz kości kulszowa i podudzia, a stan kobiety dodatkowo pogarszał krwawiący ranie czołowej. W trakcie hospitalizacji emerytka przeszła przez szereg skomplikowanych zabiegów chirurgicznych. Było to szczególnie uciążliwe nie tylko z uwagi

na wiek poszkodowanej, ale i prześladowające ją stany lękowe, zaniki orientacji oraz kłopoty z pamięcią. Niestety, pani Maria nigdy nie odzyskała już stanu zdrowia sprzed wypadku, a po powrocie do domu wymagała stałej opieki.

Jeszcze w trakcie pobytu emerytki w szpitalu jej syn skontaktował się z Powszechnym Zakładem Odszkodowań w celu uzyskania dla mamy zadośćuczynienia. Wina sprawcy wypadku, którym była młoda kobieta z niedawno zdobytym prawem jazdy, była bezsporna. Kancelaria, po zgromadzeniu wszelkiej niezbędnej dokumentacji, zwróciła się więc do jej ubezpieczyciela z żądaniem wypłaty odszkodowania. To zostało wprawdzie szybko przyjęte, ale jedynie do poziomu niecałych 49 tys. zł. Proponowana kwota była jednak bardzo daleka od oczekiwanej, wobec czego, po miesiącu, do sądu został złożony pozew przeciwko ubezpieczycielowi. Jak się okazało, był to krok we właściwym kierunku – tym bardziej, że wkrótce zostali powołani bie-

gli, którzy stwierdzili wyższy niż zakładany pierwotnie przez mecenasza uszczerbek na zdrowiu pani Marii.

W trakcie prowadzenia sprawy prawnik z Powszechnego Zakładu Odszkodowań dwukrotnie zwiększał wysokość pozwu, a po upływie około dwóch lat sąd przyznał emerytce łącznie około 162 tys. zł. odszkodowania oraz żywotną rentę na zwiększone potrzeby finansowe w wysokości 2.160 zł. Trzeba jednak podkreślić, że znów nie była to cała kwota, o którą wnosił pełnomocnik. Po otrzymaniu uzasadnienia wyroku i konsultacji z klientką zdecydowano więc, że należy niezwłocznie złożyć apelację. Ostatecznie, po około roku, sąd wyższej instancji przychylił się do stanowiska poszkodowanej i zasądził na jej rzecz dodatkowe pieniądze. Dzięki zaangażowaniu Powszechnego Zakładu Odszkodowań pani Maria uzyskała świadczenia odszkodowawcze w łącznej wysokości ponad 287 tys. zł.

Powszechny Zakład
Odszkodowań
tel. 81 446-79-80

Szczególne święto, piękny zwyczaj

KOŚCIÓŁ Tysiące wiernych wyruszyło wczoraj spod katedry. Część z nich chce przemierzyć całą trasę 45. Lubelskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. W 12 dni pątnicy podzieleni na 13 grup pokonają 320 kilometrów. Podczas wędrówki będą rozważać nauczania założyciela Ruchu Światło-Życie księdza Franciszka Blachnickiego



Wczoraj z placu Katedralnego wyszli uczestnicy tegorocznej Lubelskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. Pierwszego dnia mieli dotrzeć do Bełżyc, na trasie przewidziane były dwa punktu odpoczynku pierwszy na Poczekajce, drugi w Konopnicy.

Pielgrzymce towarzyszy cały sztab, jedzie sekretariat, służby porządkowe i medyczne. Po tylu latach, mając takie doświadczenie jak my mamy, każdy pielgrzym może czuć się zabezpieczony - zapewniał ks. Mirosław Ładniak, dyrektor pielgrzymki.

Pielgrzymka to jest szczególne święto, czas radości i piękny zwyczaj. Rekolekcje w drodze, piękna formacja duchowa. Cieszymy się, że pomimo różnych przeciwności covid, teraz wojna za wschodnią granicą, my ciągle idziemy by głosić boży pokój, optymizm, bo świat nie jest do końca zły, ani stracony - mówił abp. Stanisław Budzik.

Metropolita podkreślił, że pielgrzymi są zwiastunem dobrej nowiny. Pobłogosławił też wiernych ruszających w drogę.

Pątnicy idą szukając „Drogowskazy Nowego Czło-

wieka”, dla wielu celem jest zanieśenie swoich intencji do Matki Boskiej Częstochowskiej.

Zawierzyć małżeństwo

Pani Aneta z Lubartowa w drogę do Czarnej Madonny wyruszyła po raz dziewiąty. Dla niej droga jaką pokonuje nie jest jedynie fizycznym wyzwaniem, to forma oczyszczenia. Problemy zostają w domu, a na drodze jest „tu i teraz”. - W życiu napotykałyśmy różne trudności, które trzeba pokonać i iść dalej. Tak jak na pielgrzymce - mówiła wyruszając w drogę kobieta.

Pielgrzymka to nie tylko marsz, modlitwa, radość i przemyślenia. To również dobry moment by odbyć swoją podróż poślubną i zawierzyć Matce Boskiej swoje małżeństwo. Tak zrobił pan Marcin z poślubioną dwa miesiące temu panią Dominiką.

- Mamy z czego się cieszyć i za co dziękować. Różnie bywa na pielgrzymce, są chwile załamania, chce się wracać do domu. Tak jak w małżeństwie, ale trzeba wytrwać - mówił pan Marcin. Małżonka dodała: Boję się, bo to mój pierwszy raz, wierzę jednak, że mąż będzie mnie wspierał i dam radę.



Rodzice i dzieci

Wśród pątników są również dzieci. Starsze chcą dorównać rodzicom i pielgrzymują pieszo. Młodsze przemierzają drogę w wózkach. Rodzice zauważają, że kluczem we wspólnym wędrówaniu jest cierpliwość i pokora do niesprzyjającej pogody. Wiara jednak stawiana jest na pierwszym miejscu.

- Samo wychowanie dzieci, to już jakaś forma przygotowania do pielgrzymowania. Wychowując dziecko w wierze, ma ono świadomość mszy świętej czy modlitwy. Jesteśmy przygotowani, posiadamy wózek dwuosobowy, dużo wiary więc powinniśmy dać radę - mówił pan Tomasz.

Pątniczka Grażyna wyruszyła na szlak pielgrzymkowy z Chełma. Kobieta rekolekcje w drodze przeżywać będzie z synem Mikołajem. Oboje idą po raz pierwszy. Pomimo niepewności czy przejdą 320 kilometrów są dobrej myśli. Tą formę spędzania czasu polecieli im znajomi, wierzą, że znają wiarę i wytrwałość w podążaniu do Maryi i doznają łask dzięki modlitwie do niej.

Dwa bagaże

Ks. Paweł Saran zapewnia, że radość w sercu pielgrzyma jest zawsze obecna, bez

względem na pogodę. Hasło tegorocznej pielgrzymki „Drogowskazy Nowego Człowieka” ma dać werwę pątnikom, by je odkrywać.

Księża pomagają wiernym w kryzysach jakie dopadają ich na pielgrzymkowym szlaku.

- Ksiądz na pielgrzymce niesie dwa bagaże, pierwszy własny, bo też jest człowiekiem, któremu różne bóle i kontuzje doskwierają. Drugi to opieka duchowa, która jest piękną służbą, oddając ją w formie: kazań, spowiedzi, poprzez bycie z pielgrzymem. Trzeba mieć świadomość, że wszyscy idziemy razem, przeżywamy to samo, odczuwamy ból a to jednocześnie. Brat czy siostra świecka może poczuć jedność z kapłanem w drodze przed oblicze Czarnej Madonny - opowiadał ks. Paweł Saran.

Idziesz ile możesz

Wierni na drodze będą nocować w szkołach i prywatnych domach. Do Częstochowy dotrą 14 sierpnia.

Tegoroczna pielgrzymka ma dwie formy tradycyjną i hybrydową. Osoby, które nie mogą uczestniczyć w całej trasie, mogą zapisać się poprzez stronę internetową pielgrzymki i dołączyć do niej na każdym jej etapie.

TEKST I FOTO: KATARZYNA NASTAJ

Drogie imię dla lotniska

Z RATUSZA Urzędnicy oszacowali koszt wdrożenia pomysłu radnego. Około miliona złotych mogą wynieść koszty związane z nadaniem Portowi Lotniczemu Lublin imienia „Unii Lubelskiej”

Ratusz odpowiada radnemu Marcinowi Nowakowi, który zwrócił się do prezydenta Krzysztofa Żuka z interpelacją dotyczącą bezimiennego portu lotniczego. Wiceprzewodniczący Rady Miasta chciał, żeby lubelskie lotnisko nosiło nazwę „Unii Lubelskiej”.

Andrzej Wojewódzki, sekretarz Lublina, który w imieniu prezydenta odpisał radnemu już na wstępie podkreślił, że Port Lotniczy Lublin S.A. tworzy czterech akcjonariuszy i bieżące sprawy prowadzenia działalności gospodarczej przez spółkę należą do jej zarządu, natomiast decyzje

o znaczeniu wykraczającym poza kwestie bieżące, w tym sprawy strategiczne do Walnego Zgromadzenia, które tworzą wszyscy akcjonariusze: Gmina Lublin, Województwo Lubelskie, Gmina Świdnik i Powiat Świdnicki.

Zdaniem Wojewódzkiego przedmiotowa propozycja nadania lotnisku imienia „Unii Lubelskiej” jest propozycją godną rozważenia i z pewnością byłaby dostojnym upamiętnieniem ważnego wydarzenia historycznego, ale rozważyć należy również praktyczne aspekty.

Wprowadzenie zmian w nazwie musiałoby zostać poddane przez spółkę kompleksowej



ocenie aktualnego wpływu marketingowego, zarówno w Polsce jak i za granicą.

- Nowa nazwa to między innymi stworzenie również nowego Systemu Identyfikacji Wizualnej (logotyp, sygnet, dodanie typografii), wymiana używanych przez spółkę materiałów promocyjnych

i informacyjnych, wprowadzenie zmian na stronie internetowej, wymiana tablic informacyjnych przy drogach krajowych, nowe oznaczenia w elementach wystroju jak i na elewacjach w terminalach, dodatkowe koszty administracyjne, w tym zastrzeżenie znaku towarowego unijnego

i brytyjskiego – napisał i podał, że koszt takiej operacji mógłby wynieść według wstępnych szacunków spółki około 1 mln złotych.

Dodatkowo sekretarz Lublina zwrócił uwagę na aspekt językowy.

- Gdyby lotnisko otrzymało nową nazwę, zaszłaby między innymi konieczność posługiwania się nią w języku angielskim (obecnie Lublin Airport), co w branży lotniczej, ma istotne znaczenie. W tym wypadku mielibyśmy do czynienia z problematycznym tłumaczeniem na język angielski - Union of Lublin lub Lublin Airport. Wymuszałoby to zmianę nazwy

Portu Lotniczego Lublin S.A. w języku polskim na Port Lotniczy im. Unii Lubelskiej, aby uniknąć zdublowania słowa „Lublin” w tłumaczeniu angielskim. Nazwa Port Lotniczy Lublin jest zakorzeniona w świadomości lokalnej społeczności i usunięcie słowa „Lublin” z nazwy wpłynęłoby niekorzystnie na wypracowaną dotychczas markę, rozpoznawalność i związek z regionem oraz utrudniałoby wyszukiwanie połączeń lotniczych – czytamy w odpowiedzi.

Wojewódzki podkreślił także, że 1/3 portów lotniczych w Polsce nie ma nadanego imienia czy patrona. **BAS**

Żonglerska parada

UTRUDNIENIA Jutro, wczesnym popołudniem mogą być utrudnienia w poruszaniu się po centrum miasta. Ulicami przejdzie parada uczestników i sympatyków Europejskiej Konwencji Żonglerskiej (EJC)

W Lublinie od zeszłej soboty trwa Europejska Konwencja Żonglerska. W sobotę, 5 sierpnia, jej uczestnicy o godz. 13.00 wyruszą z Parku Ludowego i dalej przejdą trasą obejmującą: al. Piłsudskiego - Al. Zygmunto

- Most Kultury - ul. Zamojską - ul. Wyszyńskiego - ul. Królewską - ul. Krakowskie Przedmieście (deptak) - Plac Litewski - ul. Krakowskie Przedmieście w kierunku pl. Teatralnego, gdzie będą Igrzyska Sportowe, które potrwają do około godz. o godz. 17.00. Wówczas zaplanowano zakończenie zgromadzenia.

Uwaga! Zgodnie z deklaracją organizatora w przemarszu udział weźmie ok. 2 tys. osób.

(OPRAC. AGDY)

Święto roślin

UCZELNIE W niedzielę w Ogrodzie Botanicznym UMCS specjalne wydarzenie. Organizatorzy chcą przybliżyć rolę roślin i botaniki w życiu człowieka

6 sierpnia, między godz. 11 a 17 dostępne będą liczne stoiska edukacyjne i promocyjne jednostek związanych z przyrodą oraz lubelskich wystawców – ze zdrową żywnością, rękodziełem związanym z roślinami, kosmetykami naturalnego pochodzenia, produktami pszczelimi oraz szkółki roślin.

Organizatorzy oferują również ciekawe warsztaty (m.in. ceramiczne, mikroskopowe, kreatywne czy wypalania ze słomy), kiermasze, konkursy i zabawy rodzinne. Nie zabraknie też rozmów o szeroko pojętej ochronie różnorodności biologicznej, roli i znaczeniu roślin, interakcjach ze zwierzętami, a także ich zagrożeniach i sposobach na przeciwdziałanie im.

Koszt udziału w wydarzeniu wynosi 7 zł od osoby, dzieci do lat 12 mają wejście bezpłatne. Posiadacze biletów sezonowych oraz Karty Absolwenta UMCS nie wnoszą dodatkowej opłaty.

Wydarzenie rozpocznie się spacerem z przewodnikiem „Co, jak i gdzie mchem porasta w Ogrodzie Botanicznym UMCS”. Warto zapodtrząs się w lupe, która podczas spaceru przyda się do obserwacji mchów. Przewodnik będzie czekał od godz. 10:45 przy wejściu do Ogródu od ul. Willowej. Czas trwania spaceru wynosi około 2 godziny.

O godz. 13 spacer „Pełnia lata w Ogrodzie”, zaś o godz. 15 – „Bogate menu dla owadów w Dziale Systematyki Roślin”. Oba potrwają ok. godzinę, zaś zbiórka chętnych uczestników odbędzie się przy stoisku Ogródu Botanicznego.

(OPRAC. AGDY)

RADA NADZORCZA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „CZUBY” W LUBLINIE

ogłasza konkurs na stanowisko Prezesa Zarządu i Członków Zarządu

Konkurs zostaje przeprowadzony w oparciu o Regulamin Wyboru Członków Zarządu stanowiący załącznik do uchwały Rady Nadzorczej SM „Czuby” w Lublinie nr 120/6/2011 z dn. 25.10.2011 r., opublikowany na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby” w Lublinie.

Kandydat składający aplikację na stanowisko Prezesa Zarządu, Zastępcy Prezesa Zarządu ds. eksploatacyjnych lub Zastępcy Prezesa Zarządu ds. finansowych musi spełniać następujące warunki konieczne:

- wykształcenie wyższe: prawnicze lub ekonomiczne bądź techniczne;
- znajomość aktualnych problemów SM „Czuby” i przedstawienie koncepcji ich rozwiązania;
- znajomość przepisów ustawy Prawo spółdzielcze, ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz Statutu Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby” oraz Regulaminu Pracy Zarządu SM „Czuby” w Lublinie dostępnych na stronie internetowej spółdzielni;
- znajomość zasad funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych;
- co najmniej 10-letni staż pracy, w tym 5-letni na stanowisku kierowniczym;
- posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych i korzystanie z pełni praw publicznych;
- złożenie oświadczenia kandydata o braku prawomocnego wyroku Sądu skazującego za przestępstwa karne i karnoskarbowe;
- złożenie oświadczenia o gotowości zaprzestania prowadzenia działalności konkurencyjnej w stosunku do Spółdzielni w razie wyboru na stanowisko Prezesa Zarządu, Zastępcy Prezesa Zarządu ds. eksploatacyjnych lub Zastępcy Prezesa Zarządu ds. finansowych SM „Czuby” w Lublinie;
- brak pokrewieństwa, powinowactwa lub pozostawania w związku małżeńskim z członkami Rady Nadzorczej SM „Czuby” w Lublinie;
- brak przeciwwskazań zdrowotnych do objęcia stanowiska potwierdzonych zaświadczeniem lekarskim o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym wydanym przez lekarza medycyny pracy nie wcześniej niż na 14 dni przed złożeniem zgłoszenia;
- niepozostawanie w sporze sądowym ze SM „Czuby” w Lublinie;
- kreatywność i samodzielność w pracy;
- dyspozycyjność i możliwość podjęcia zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy;
- otwartość i inicjatywa w rozwiązywaniu problemów mieszkańców;

Wymagania pożądane:

- znajomość ustawy o rachunkowości oraz zarządzania finansowego podmiotami gospodarczymi;
- umiejętność i doświadczenie w zakresie pozyskiwania środków zewnętrznych;
- znajomość prawa pracy i umiejętność kierowania zespołem;
- bardzo dobra znajomość obsługi komputera (word, excel, outlook);
- prawo jazdy kat. „B”;
- znajomość zagadnień dotyczących zarządzania nieruchomościami;

Warunkiem wzięcia udziału w konkursie jest złożenie pisemnego zgłoszenia w terminie przewidzianym ogłoszeniem.

Zgłoszenie kandydata powinno zawierać:

- ofertę ze wskazaniem na jakie stanowisko aplikuje kandydat: Prezesa Zarządu, Zastępcy Prezesa Zarządu ds. eksploatacyjnych lub Zastępcy Prezesa Zarządu ds. finansowych;
- życiorys ze zdjęciem zawierający m.in. informację o wykształceniu, ścieżce kariery oraz danych do kontaktu z kandydatem (email, telefon);
- kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie (dyplomy, zaświadczenia, certyfikaty itp.) oraz kopie dokumentów potwierdzających wymagane doświadczenie zawodowe (świadczenia pracy, umowy, zaświadczenia, rekomendacje itp.);
- list motywacyjny;
- oświadczenie o braku prawomocnego wyroku Sądu skazującego za przestępstwa karne i karnoskarbowe;
- aktualne zaświadczenie lekarskie lekarza medycyny pracy o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym potwierdzające brak przeciwwskazań zdrowotnych od objęcia stanowiska wydane nie wcześniej niż na 14 dni przed złożeniem zgłoszenia;
- oświadczenie o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych;
- oświadczenie o korzystaniu z pełni praw publicznych;
- oświadczenie o gotowości zaprzestania działalności konkurencyjnej w stosunku do SM „Czuby” w Lublinie w razie wyboru na stanowisko Prezesa Zarządu, Zastępcy Prezesa Zarządu ds. eksploatacyjnych lub Zastępcy Prezesa Zarządu ds. finansowych;

- oświadczenie o braku pokrewieństwa, powinowactwa lub pozostawania w związku małżeńskim z członkami Rady Nadzorczej SM „Czuby” w Lublinie;
- oświadczenie o niepozostawaniu w sporze sądowym z SM „Czuby” w Lublinie;
- oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie przez Radę Nadzorczą SM „Czuby” w Lublinie danych osobowych zgodnie z obowiązującymi przepisami, na potrzeby przeprowadzenia konkursu i wyboru kandydata na stanowisko Prezesa Zarządu, Zastępcy Prezesa Zarządu ds. eksploatacyjnych lub Zastępcy Prezesa Zarządu ds. finansowych;
- oświadczenie o zapoznaniu się z Regulaminem Wyboru Członków Zarządu stanowiący załącznik do uchwały Rady Nadzorczej SM „Czuby” w Lublinie nr 120/6/2011 z dn. 25.10.2011 r.;
- podpisaną klauzulę informacyjną według wzoru zamieszczonego na stronie Spółdzielni Mieszkaniowej Czuby w Lublinie.

Poza ww. dokumentami, kandydat może składać inne, niewymienione, a poświadczające jego kompetencje do zajmowania stanowiska Prezesa Zarządu, Zastępcy Prezesa Zarządu ds. eksploatacyjnych lub Zastępcy Prezesa Zarządu ds. finansowych.

Pisemną ofertę wraz z wymaganymi dokumentami należy składać do dnia 14 sierpnia 2023 r. w sekretariacie Spółdzielni do 17.00 lub przelać listem poleconym z dopiskiem „Konkurs na Prezesa Zarządu i Członków Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby” w Lublinie – nie otwierać”. Datą złożenia zgłoszenia, jest data wpływu pisma do Spółdzielni.

Dokumenty potwierdzające wykształcenie i kwalifikacje mogą zostać złożone w kopiiach. W razie zakwalifikowania kandydata do kolejnego etapu konkursu, w trakcie udzielenia głosu kandydatowi. Rada Nadzorcza może poprosić kandydata o przedstawienie oryginałów dokumentów lub notarialnie poświadczonych kopii do wglądu. W trakcie udzielania głosu kandydat może zostać zapytany o znajomość aktualnych problemów SM „Czuby” i przedstawienie koncepcji ich rozwiązania.

Ogłoszenie o konkursie zostanie opublikowane w lokalnej prasie oraz umieszczone na stronie internetowej Spółdzielni. Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo odwołania konkursu na każdym etapie bez podania przyczyny.



Meble, które kupiła gmina, bo stanowiły oryginalny wystrój XIX wiecznego pałacu

FOT. FB/LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

Piękni świadkowie dawnego życia

JASTKÓW To niecodzienna historia, bo nie jest powszechne, że gmina kupuje od prywatnej osoby... zabytkowe meble. Ale w ten sposób przedwojenne krzesła, stół i sekretarzyk wróciły do pałacu, który jest własnością samorządu. Już można je oglądać, choć ich renowację dopiero zaplanowano

Stół jest przepiękny, krzesła w bardzo dobrym stanie, w najgorszym sekretarzyk. Widać, że był intensywnie używany. Meble zabieraliśmy z mieszkania, one nie stały gdzieś w magazynie. Wielkie zainteresowanie budzi zegar, ciągle ktoś chce go kupić. Trzymam go w gabinecie, żeby nie został uszkodzony, bo jest unikatowy, zdobiony masą perłową, z porcelanowym cyferblatem – mówi Teresa Kot, wójt gminy Jastków, która nie mogła uwierzyć, że zgłosił się mężczyzna informujący, że ma meble pochodzące z pałacu w Jastkowie.

Hektary i stawy

Majątek w Jastkowie, do którego należał XIX-wieczny pałac i park krajobrazowy w stylu angielskim (obecnie zajmuje blisko 8 ha, w tym 1,3 ha stawów), był własnością Nikodema Budnego (1863-1934). Po II wojnie światowej zabytek i jego otoczenie pełniły różne funkcje, bo w momencie wyzwolenia majątek był opuszczony, więc podlegał nacjonalizacji. Pałac i posiadłość przechodziły koleje losu podobne do tych jakie były udziałem wielu tego typu nieruchomości w kraju: zorganizowano PGR, była szkoła mechanizacji rolnictwa i czas gdy mieszkaly powojenne sieroty, dla których utworzono

dom dziecka. W końcu krzestali z niego naukowcy.

– W 2002 r. IUNG, jako wieczysty użytkownik, wystawił majątek do sprzedaży. Gmina skorzystała z prawa pierwokupu. Nabyła własność budynków i użytkowanie gruntów – wspomina pani wójt, która dodaje, że gdy rządził jej poprzednik, były pomysły pozbycia się nieruchomości, ale radni byli sceptyczni wobec takiego rozwiązania.

Gdy ona została wójtem zaczął się gruntowny remont zabytku. Jak szacują władze gminy, jego koszt sięga 10 milionów zł pozyskiwanych z różnych źródeł.

Sława lauru

Efekt rewitalizacji jest spektakularny, a cały proces został przeprowadzony w sposób zasługujący na nagrodę. Gmina Jastków została doceniona w tegorocznej edycji otwartego konkursu

„Laur Konserwatorski”, organizowanego przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Służby konserwatorskie przyznały nagrodę, właśnie za rewitalizację zespołu pałacowo-parkowego w Jastkowie, w tym prace konserwatorskie i restauratorskie przy pałacu.

– Możliwe, że pan Ryszard z Warszawy widział jakiś reportaż w telewizji czy informację w mediach, że pałac w Jastkowie jest odnowiony i dostaliśmy Laur Konserwatorski. Dużo się mówiło na ten temat. Odezwał się do gminy z informacją, że jest w posiadaniu mebli i przedmiotów, które były kupione od Jana Nepomucena Budnego, syna Nikodema a stanowiły przedwojenne wyposażenie pałacu. I, że osobiście znał ostatniego właściciela majątku, choć sam w pałacu nigdy nie był.

– Miałam wątpliwości, bałam się, że może ta osoba podszywa się pod kogoś – opowiada Teresa Kot, która poprosiła o fotografie mebli i konsultowała sprawę ze służbami konserwatorskimi. Mężczyznę uwiarygodniła historia dotycząca obrazu.

Zguba na ścianie

Ojciec pana Ryszarda, który kupował meble i inne przedmioty, wraz z nimi nabył portret Nikodema Budnego. W 1928 r. namalował go znany malarz Stanisława Lentz. Kiedy pan Ryszard zwiedzał wystawę obrazów Lentza w Muzeum Narodowym w Warszawie, przeczytał w katalogu, że portret Budnego zaginął. Poszedł do dyrekcji, by powiedzieć, że obraz jest u niego. Muzeum Narodowe przejęło obraz na poczet zbiorów, teraz portret właściciela Jastkowa jest eksponowany w oddziale

Muzeum Narodowego w Bytomiu.

Władze gminy potwierdziły tę nieprawdopodobną historię w Bytomiu. Wszystko się zgadzało.

– Rozmawiałam z radnymi na komisji, widzą ile robimy remontując pałac. Zwłaszcza, że to nie była tylko kwestia estetyczna, ale poprawy warunków pracy urzędników i załatwiania spraw mieszkańców. Tu był grzyb na ścianach – mówi pani wójt pytana czy nie miała problemu, by rada uznała za zasadne wydawanie pieniędzy z budżetu na zabytkowe meble.

Panna młoda z epoki

– W dużej sali, nazywanej błędnie kaplicą, udzielane są śluby w USC. Widzimy, że bardzo chętnie na tle tych mebli fotografują się młode pary i ich goście. Niedawno je kupiliśmy, pomyślimy jak je wyeksponować – planuje

Teresa Kot, która zastrzega, że gmina nie będzie robiła muzeum.

Zabytkowe przedmioty mają trafić do sali na dole, gdzie zachowały się oryginalne kominki. Ale najpierw trzeba znaleźć fundusze na ich renowację. Wraz z meblami gmina kupiła żyrandol z brązu, który zabrano już do oczyszczenia a zaprzyjaźniony elektryk ma uzupełnić przewody i sprawić by działał. Na naprawę czeka też piękny zegar.

W zależności od funduszy, prace w samym pałacu też będą kontynuowane. W dawnej pałacowej bibliotece, gdzie zachowały się szafy a obraduje rada gminy, na rewitalizację czeka polichromia na suficie. Jest już dokumentacja, ma być przepięknie, bo bogaty roślinny wzór robi wrażenie. W kolejce czekają inne pomieszczenia, bo badania sondażowe wskazują, że tam też ściany i sufity były zdobione.

Szybciej rewitalizacji doczeka się staw, bo tam prace już trwają i hydrofornia, która też pamięta czasy właścicieli majątku.

(AGDY)

W maju oficjalnie prezentowano efekty prac docenionych Laurem Konserwatorskim

FOT. KATARZYNA NASTAJ



Rewitalizacja Starego Miasta w Zamościu

Zabytkowy Zamość zmienia się dla współczesnych

Zamość to miasto wyjątkowe, nazywane Perłą Renesansu czy Padwą Północy. Jego staromiejski, unikalny zespół architektoniczno-urbanistyczny został w 1992 roku wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, czym pochwalić się nie może żadne inne miasto w województwie lubelskim. Najnowszy projekt, podobnie jak wcześniejsze, ma sprawić, że bezcenne zabytki zachowają swój blask, ale też stworzyć w obrębie Starego Miasta w Zamościu przestrzeń do międzypokoleniowej integracji mieszkańców.

Miesiąc po miesiącu, rok po roku

Umowa na dofinansowanie projektu „Rewitalizacja Starego Miasta w Zamościu” została podpisana w maju 2020 roku. Natychmiast przystąpiono do realizacji zaplanowanych działań i już we wrześniu 2021 było po budowie systemu monitoringu. Dzięki 39 nowym kamerom, z których 31 zainstalowano w obrębie Starówki, a 8 na osiedlu Planty, w skali całego miasta jest już 250 takich urządzeń wpiętych do sieci.

Wiosną 2021 miasto podpisało umowy z wykonawcą konserwacji dzieł sztuki z kamienia i ceramiki. Do zrobienia było sporo. Od prac rozbiórkowych, wymiany gruntów i podbudowy, przez roboty brukarskie i kładzenie nowej kanalizacji deszczowej po aranżację przestrzeni z nasadzeniami drzew i krzewów, tworzenie trawników, ustawianie koszy i ławeczek. Część była już gotowa jesienią tego samego roku, pozostała latem kolejnego.

W listopadzie 2021 było już wiadomo, kto zajmie się budową placu zabaw z siłownią zewnętrzną i zagospodarowaniem terenu oraz zaprojektowanego w pobliżu skateparku. Po upływie kolejnych kilkunastu miesięcy na terenie między kortami tenisowymi a zabytkowym Parkiem Miejskim stały już wszystkie urządzenia, które dziś pozwalają na aktywne spędzanie czasu na świeżym powietrzu.

„Bardzo fajny skatepark. Zadbany i z fajnymi przeszkodami”. „Zadbane i dobre miejsce do rekreacji”. „Bardzo fajne miejsce do jeżdżenia na desce, rowerze czy hulajnodze. Dużo elementów i spoko ludzie polecam” – to tylko kilka z wielu pochlebnych opinii, na jakie można natknąć się w internecie od momentu, gdy wiosną tego roku zaczęto już korzystać z placu zabaw i skateparku.

To znakomite miejsce do spotkań i wspólnych aktywności dla pasjonatów jazdy z akrobacjami na hulajnogach, rolkach czy rowerach. Specjalne zestawy znajdują tu również dla siebie miłośnicy Street Workoutu. Z kolei najmłodsi zamościanie oraz mali turyści dostali do dyspozycji świetnie wyposażony plac z huśtawkami (również dostosowany dla dzieci niepełnosprawnych), zjeżdżalnią oraz licznymi pomostami i drabinkami, a nawet małą ścianką do wspinaczki. I co ważne, wszystko to ustawione jest na miękkiej, sprężynującej nawierzchni, dzięki czemu dzieci mogą bawić się bezpiecznie. Ich opiekunowie mają zaś możliwość obserwować pociechy siedząc wygodnie na nowych ławeczkach ustawionych tuż obok.

Bastion z Nadszańcem na finiszu

Najbardziej czasochłonnym elementem całości projektu jest natomiast rewitalizacja Bastionu VI Twierdzy Zamość oraz utworzenie Centrum Edukacyjno-Integracyjnego i Klubu Rozwoju Zawodowego w poddaszu Nadszańca K1, gdzie obecnie ma swoją główną siedzibę Zespół Szkół Ponadpodstawowych



Stare Miasto w Zamościu i remont Nadszańca

FOT. ZDI SP. Z O.O.



Skatepark i plac zabaw

FOT. SZYMON LYCIUK

nr 1, tzw. Ekonomik – jedna z najstarszych szkół w Zamościu.

Przystosowanie obiektu do nowych funkcji wymagało szeregu prac remontowych, modernizacyjnych i konserwatorskich. Trzeba było poprawić nie tylko jego stan techniczny, ale również funkcjonalność, zapewniając m.in. dostępność dla osób niepełnosprawnych i starszych.

Roboty budowlane i prace konserwatorskie zostały zakończone. Jest m.in. nowy dach, nowe schody, winda, wykonano wszelkie instalacje i monitoring. Zagospodarowany jest teren plateau z boiskiem. Pozostało już tylko wyposażać całość w meble, ale też różne inne, specjalistyczne sprzęty, bo po otwarciu Centrum Edukacyjno-Integracyjnego i Klubu Rozwoju Zawodowego działać się tutaj będzie bardzo dużo.

Projekt pn. „Rewitalizacja Starego Miasta w Zamościu” jest współfinansowany z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 13 Infrastruktura Społeczna, Działanie 13.3 Rewitalizacja obszarów miejskich, w formie współfinansowania Unii Europejskiej oraz współfinansowania krajowego z budżetu państwa.

Calkowita wartość projektu to 25 261 026,73 zł, z czego 15 778 006,37 zł stanowi dofinansowanie z UE, a 1 856 236,02 zł – z budżetu państwa.

Dla dzieci, młodzieży, seniorów, bezrobotnych

Skorzystają na tym uczniowie Ekonomika, bo dostaną do dyspozycji m.in. pracownię fotograficzną, multimedialną (ta otwarta udostępniana ma być również mieszkańcom), gastronomiczną.

Specjalnie wydzielona świetlica stanie się natomiast miejscem spotkań z artystami, ludźmi świata kultury i nauki. Ponadto powstaną studia animacji oraz artystyczne, sale fitness, czasu wolnego i dydaktyczna. Jedno z pomieszczeń zająć ma Uniwersytet Trzeciego Wieku.

– Powstające Centrum Edukacyjno-Integracyjne pozwoli również rozwijać zainteresowania młodych mieszkańców sąsiadującego osiedla Planty oraz integrację międzypokoleniową, bo dla dzieci, młodzieży, ale też osób starszych będą propozycje różnych zajęć w godzinach popołudniowych – podkreśla Sylwia Horoszkiewicz, dyrektor ZSP nr 1 w Zamościu.

Dla wielu grup wiekowych i nie tylko osób zarejestrowanych jako bezrobotne działać ma też Klub Rozwoju Zawodowego. Powstaje w odpowiedzi na zachodzące zmiany na rynku pracy. Bo sytuacja jest taka, że wciąż brakuje pracowników o odpowiednich kwalifikacjach, a jednocześnie wiele osób w wieku produkcyjnym nie pracuje.

– Najczęstszą przyczyną bierności zawodowej jest nauka i podnoszenie kwalifikacji, choroba, niepełnosprawność oraz obowiązki rodzinne. Z tego powodu jednym z kluczowych zadań Klubu będzie wzmocnienie działań aktywizacyjnych skierowanych nie tylko do osób bezrobotnych, ale również osób biernych zawodowo – tak aby mogły efektywnie wejść lub powrócić na rynek pracy – wyjaśnia Marian Hawrylak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Zamościu.

Ostateczny termin zakończenia całości to 30 listopada 2023 roku.



Zamość, znany jako Perła Renesansu i Padwa Północy, stanowi wyjątkowe miejsce na mapie naszego regionu. Jego staromiejski zespół architektoniczno-urbanistyczny, który został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 1992 roku, czyni go jedynym miastem w województwie lubelskim o takim prestiżowym wyróżnieniu. To świadczy o niezwykłym znaczeniu i wartości naszego dziedzictwa kulturowego. Obecnie realizowany projekt rewitalizacji Starego Miasta w Zamościu, którego ukończenie jest już bliskie, to nie tylko ochrona i zachowanie naszego dziedzictwa, ale również inicjatywa mająca na celu tworzenie przestrzeni sprzyjających integracji mieszkańców. Przeprowadzone prace rewitalizacyjne przywróciły dawny blask dzieł sztuki z kamienia i ceramiki oraz elementowi Twierdzy Zamość, jakim jest nadszańiec bastionu VI. Jednak głównym celem przedsięwzięcia jest stworzenie miejsc, które będą służyć jako centra aktywności, integracji i rozwoju dla naszych mieszkańców. Centrum Edukacyjno-Integracyjne, Klub Rozwoju Zawodowego oraz kompleks ze skateparkiem, siłownią i placem zabaw to przykłady przestrzeni, gdzie nasi mieszkańcy będą mieli możliwość rozwijania swoich umiejętności, zdobywania nowych kwalifikacji, podnoszenia kompetencji oraz spędzania czasu w aktywny sposób.

Jazz na zamku. Janowiec zaprasza na koncert

JANOWIEC Na zamkowym dziedzińcu w sobotni wieczór wystąpią muzycy jazzowi. Koncert w ramach tegorocznego Jazznowiec Festiwal rozpocznie się o godzinie 19.

Jako pierwsi przed publicznością zgromadzoną na zamku wystąpi Trio 4 Chet w składzie: Robert Majewski na trąbce, Michał Tokaj na fortepianie oraz Sławomir Kurkiewicz na kontrabasie. Nazwa składu to skutek inspiracji twórczością artysty jazzowego Cheta Bakera. Następnie, ok. godz. 20:30 janowiecka publiczność będzie miała okazję wysłuchać kon-



FOT. RS/ARCHIWUM

certu zatytułowanego „Nasza Miłość” w wykonaniu Doroty Miśkiewicz (wokal), Henryka Miśkiewicza (saksofon), Piotra Orzechowskiego (fortepian), Sławomira Kurkiewicza (kontrabas) i Michała Miśkiewicza (perkusja). Autorami tekstów są m.in. Andrzej Poniedziałki, Wojciech Młynarski, Bogdan Loeb i Ewa Lipska. Na koncert zapraszają organizatorzy: janowiecki oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Impreza została dofinansowana ze środków powiatu puławskiego. Bilety sprzedawane są w cenie 70 zł za osobę.

RS

Puławski sąd krok bliżej rozbudowy

PUŁAWY Budynek sądu i prokuratury w Puławach czeka na kapitalny remont i powiększenie o nowe skrzydło. Starosta puławska wydała już pozwolenie na tę inwestycję, ale na przetarg zaczekamy. Co się zmieni w siedzibie instytucji wymiaru sprawiedliwości?

Radosław Szczęch

Każdy, kto chociaż raz był w **SIEDZIBIE** puławskiego sądu wie, że nie jest to obiekt spełniający współczesne standardy biurowe. O potrzebie zmian slychać od co najmniej dekady. Niestety, mimo upływu lat, prace budowlane nadal się nie rozpoczęły.

I to mimo zapowiedzi Ministerstwa Sprawiedliwości z sprzed dwóch lat, które szacowało, że te ruszą wiosną 2023 roku.

Niestety tak się nie stało. Udało się natomiast skom-

pletować dokumentację, na bazie której w połowie maja tego roku starosta puławska dla rozbudowy obiekt przy Lubelskiej wydała pozwolenie.

Jak czytamy w jego treści, chodzi o budynek użyteczności publicznej mieszczący Sąd Rejonowy oraz Prokuraturę Rejonową w Puławach. Zaakceptowany wniosek, poza powiększeniem budynku, dotyczy między innymi nowego parkingu, zbiornika na deszczówkę, placu manewrowego, chodników, przebudowy instalacji elektrycznej, kanalizacji, usunięcia kolizji itp.

W nowym skrzydle znalazłyby się biura, pokoje sędziów, sale rozpraw, czy przestronna czytelnia akt.



Pierwotny projekt zakładał także nowe miejsca posto-

jowe dla pracowników sądu i prokuratury oraz intere-

santów. Ten miałby się znaleźć częściowo na miejscu

zielonego skweru na przeciwko domu parafialnego, gdzie rosną stare dęby, lipy, wiąz i świerki. Drzewa najpewniej czeka wycinka.

Kiedy możemy spodziewać się przetargu na rozbudowę puławskiego sądu?

Jeśli zakończą się uzgodnienia, o których poinformowała nas dyrektorka Sądu Rejonowego w Puławach, najszybszym terminem wydaje się rok 2024. W tegorocznym planie zamówień publicznych Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który odpowiada za wszystkie inwestycje resortu sprawiedliwości w regionie, rozbudowy puławskiego obiektu nie ma. Prace mogą potrwać nawet trzy lata.

FOT. RS/ARCHIWUM

Studnia w chodniku jednak do poprawki

GINA KURÓW Jeszcze w tym miesiącu zniknąć ma nietypowa przeszkoda, jaką mogliby spotkać na swojej drodze piesi idący nowym chodnikiem w Płonkach. Studnia, którą początkowo zdecydowano się zabudować wokół kostką, zmieni wygląd.

O tej inwestycji powiatu puławskiego głośno zrobiło w czerwcu, kiedy zdjęcia studni wyrastającej z chodnika dla pieszych obiegły regionalne i ogólnopolskie portale informacyjne. Żeby piesi nie wpadali do środka, studnię oczywiście zabezpieczono. Dodatkowo, w celu ułatwienia ominięcia przeszkody poszerzono fragment chodnika. Samej studni usunąć nie można, bo korzystają



FOT. RS

z niej okoliczni mieszkańcy. Czy jednak dało się to zrobić lepiej?

Zgodnie z pierwszymi komentarzami urzędników Powiatowego Zarządu Dróg w Puławach – nie. Studnia

w środku chodnika, jak nas zapewniali w czerwcu, jest zgodna z przepisami, a żadnej przebudowy nie planują. Ta koncepcja w ciągu ostatnich dwóch miesięcy uległa jednak zmianie. Jak

potwierdzili samorządowcy z gminy Kurów oraz powiatu puławskiego, jeszcze w sierpniu wykonawca chodnika studnię przebuduje.

– Powstanie w tym miejscu abisynka – zapewnia Jan Ziomka, członek zarządu powiatu puławskiego.

Studnia abisyńska to tak zwana studnia rurowa, gdzie większość konstrukcji znajduje się pod ziemią. Nad powierzchnią chodnika znajdzie jedynie rura z kranem i włącznikiem pompy. Za przebudowę powiatowej drogi z Kurowa do Markuszowa odpowiada PBI Infrastruktura. Wartość całego zadania to ponad 8,7 mln zł.

RS

Blues, folk i kuglarze

KULTURA W Puławach w sierpniu nie zabraknie interesujących wydarzeń kulturalnych. We wtorek międzynarodowy festiwal World Wide Kids, a tydzień później rusza seria letnich warsztatów bluesowych.

W najbliższy wtorek o godz. 19 w sali widowiskowej Domu Chemika koncert otwarcia dziecięcego festiwalu folklorystycznego Word Wide Kids. Przed puławską publicznością wystąpią zespoły ludowe z Polski, Czech, Słowacji i Ukrainy. Region puławski będzie reprezentował ZPiT „Grześ” oraz debiutujący na scenie DCH „Biały Kur” z Kurowa. Wstęp wolny.

Tydzień później, 15 sierpnia, na Placu Chopina kon-

cert „Śpiewanie z gwiazdami. Potyczki z piosenką”. Wystąpią muzycy Filharmonii Lubelskiej. Puławianie wykonają wiązankę piosenek przedwojennych i patriotycznych. Tego samego dnia rozpoczyna się letnie warsztaty bluesowe. Zagrają m.in. Blues Smile Band, Lord Bishop Rocks i J.J. Band. Koncert finałowy w sobotę, 19 sierpnia o godz. 20 (bilety w cenie 30 zł).

W drugiej połowie miesiąca w Puławach zaplanowano także: warsztaty kuglarskie dla dzieci (zonglerka, kręcenie talerzami itp.), film niespodziankę i wernisaż obrazów malarki z Wrocławia, Mai Koźłowskiej.

RS

Miasto dokłada do remontu pałacu

RADZYŃ PODLASKI Samorząd nie ma wyjścia. Prace przy pałacu Potockich trzeba dokończyć, a do zawarcia umowy z nowym wykonawcą brakowało 1,8 mln zł. Radni dali właśnie zielone światło, by tyle pieniędzy dołożyć z budżetu do tej inwestycji

Ewelina Burda

Po tym, jak w kwietniu dotychczasowy wykonawca porzucił obiekt, urzędnicy rozpisali przetarg na dokończenie prac m.in. przy elewacji północnej pałacu. Zgłosiły się dwie firmy z Łukowa, ale każda z nich zaproponowała kosztorys powyżej 3 mln zł. A samorząd zamierzał przeznaczyć na ten cel 1,5 mln zł. Okazuje się jednak, że urzędnicy wybrali jedną z ofert: złożoną przez Jar-Bud.

– Druga z nich była niekompletna, więc nie była rozpatrywana – zaznacza Anna Wasak, rzeczniczka radzyńskiego ratusza. Radni miejscy wyrazili właśnie zgodę na dołożenie 1,8 mln zł, by można było podpisać umowę. Specjalnie trzeba było zwołać nadzwyczajną sesję. – Dzięki temu Jar-Bud 8 sierpnia rozpocznie kontynuację prac, a zakończy je do końca listopada – dodaje Wasak.

Burmistrz jest spokojny o jakość prac: – Wybrana w przetargu firma z Łukowa jest sprawdzona, bo pracowała już przy skrzydle zachodnim i pawilonie. Mamy dobre doświadczenie ze współpracy – zapewnia Jerzy Rebek. Wykonawca będzie musiał ułożyć tynki, wymienić stolarkę okienną i drzwiową oraz zająć się pracami konserwator-



skimi przy kamiennych dekoracjach.

Pierwotny scenariusz zakładał, że Galeria Czystości z Piły dokończy to wszystko w czerwcu. Tak się jednak nie stało, bo firma w kwietniu porzuciła inwestycję. Urzędnicy zarzucili jej liczne błędy m.in. w technologii nanoszenia tynków. Dodatkowo atmosfera na placu budowy była dużo bardziej napięta, bo o mało nie doszło do

rękoczynów. Poza tym, ekspertyza sporządzona przez rzeczoznawców z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Politechniki Lubelskiej wykazała szereg nieprawidłowości ze strony wykonawcy. To na przykład odspojone tynki, co mogło skutkować ich odpadaniem.

Pałac to największy zabytek miasta, a prowadzone właśnie prace są historyczne, bo samorząd w 2021

roku pozyskał na ten cel 21,5 mln zł unijnego dofinansowania.

– Podjąłem rozmowy z urzędem marszałkowskim w sprawie dodatkowych środków. Istnieje szansa, choć sprawa nie jest przesądzona – przyznaje burmistrz.

Głównym wykonawcą jest lubelska firma Lubren. W centralnym korpusie ma powstać kilka stref, na przykład kawiarniana, muzealna, fotograficzna.

Jedna studnia to za mało?



BIAŁA PODLASKA Popada większy deszcz i mieszkańcy ulicy Grzybowej mają problem. – Po każdych, nawet najmniejszych opadach zawsze jest tak samo. Stojąca woda na ulicy Grzybowej w okolicy skrzyżowania z ulicą Świerkową utrudnia przejazd, bo utrzymuje się przez długi czas – skarży się pan Wojciech. Zdarza się, że w ogóle nie da się tamtędy przejechać. Dlatego napisał petycję w tej sprawie do urzędników. – Zwróciłem się o przeprowadzenie prac, które pozwolą na skuteczne odprowadzenie wody – dodaje. Jego zdaniem, chodzi nie tylko o uciążliwość, ale również o bezpieczeństwo na drodze.

Ratusz tłumaczy, że w tym miejscu brakuje kompleksowego systemu odwodnienia. – W 2017 roku przy jednej z posesji została wybudowana studnia drenażowa, która ma poprawić odwodnienie nawierzchni jezdni ulicy Grzybowej – zauważa Maciej Buczyński, zastępca prezydenta. Przypomina też, że właścicielem studni jest miejska spółka wodociągowa i to ona ma dbać o obiekt. – Pracownicy Wod-Kanu niedawno oczyścili studnię. To powinno pomóc – sugeruje Buczyński.

Ale mieszkańcy jak na razie widzą tylko minimalną różnicę. Zdaniem pana Wojciecha dopiero wybudowanie dodatkowych studni przy ulicy Grzybowej na stałe rozwiązałyby ten problem. Dlatego zamierza skierować kolejne pismo do urzędników. **(EB)**

Remonty w 10 miejscowościach

GMINA HRUBIESZÓW Miało być taniej, ale nie wyszło. Oferent był tylko jeden, więc gmina przyjęła zaproponowane stawki, aby planowanym terminie wyremontować drogi w 10 miejscowościach. Prace sfinansuje z własnego budżetu.

Do tego, co pierwotnie zaplanowano, dołożyć trzeba było przeszło 200 tys. zł. Na szczęście pieniądze w gminnej kasie udało się wygospodarować i dzięki temu za ponad 1 mln 660 tys. zł nowy asfalt położony zostanie tam, gdzie go przewidziano w programie budownictwa drogowego.

Pieniądze zostaną wykorzystane na naprawienie stanu kilkusetmetrowych odcinków jezdni w 10 wioskach: * Dąbrowie * Masłomęczu * Ślipczu * Moniatyczach * Obrowcu * Moniatyczach Kolonii * Szpikołosach * Moroczynie * Łotosznych * Kosmowie.

W sumie pracownicy Przedsiębiorstwa Robót Drogowo-Mostowych z Hrubieszowa będą pracowali na około 3 kilometrach. Wszędzie kładzione będą dwie warstwy asfaltu, a w niektórych przypadkach również podbudowa. Te prace dopiero ruszają, bo niedawno podpisano umowę, ale nie są jedynymi drogowymi inwestycjami gminy Hrubieszów w tym roku. Niedawno zakończono podobne remonty w Ubródowicach, Kułakowicach Pierwszych, Kułakowicach Trzecich, Koble, Kosmowie, Brodzicy, Szpikołosach, Nowosiółkach, Stefankowicach Kolonii oraz w Turkołowce. Za te inwestycje samorząd też płacił z własnego budżetu. **AK**

Część kontenerów już zniknęła

ŁUKÓW Po wezwaniu przez łukowskich urzędników, Polski Czerwony Krzyż zabrał już część pojemników na odzież z terenu miasta. Ale kierownictwo lubelskiego oddziału PCK zwraca uwagę na inny problem, dotyczący włamań do kontenerów

Można tam zostawiać ubrania, buty lub zabawki. W Łukowie mieszka przy pojemnikach PCK przypominały śmietniska. Przy niektórych ludzie zostawiali nawet stare meble. Skarżyli się mieszkańcy i radni. W końcu klamka zapadła. – Dość często wysyłaliśmy monity do PCK, ale na niewiele one się zdały – przyznaje Mateusz Popławski, zastępca burmistrza. Ostatecznie samorząd wypowiedział umowę i zobowiązał instytucję do usunięcia pojemników.

Jednak jeszcze kilka dni temu nadal można je było znaleźć na terenie miasta. – Jeśli nie zostaną zabrane przez PCK do końca tego tygodnia, to zostaną one zdepono-

wane przez miasto na terenie Zarządu Dróg Miejskich i tam będą oczekiwały na odbiór – powiedział nam Tomasz Gołowski, kierownik wydziału promocji w ratuszu.

Okazuje się, że część kontenerów już zniknęła. – Zabraliśmy w sumie 33 sztuki. Pozostaje jeszcze jeden pojemnik przy ulicy Prusa, który zostanie przez nas usunięty po zakończeniu trwających tam pracach ziemnych – tłumaczy Maciej Budka, szef lubelskiego oddziału PCK. Ale przypomina też, że w mieście pozostaną jeszcze kontenery w ramach innej umowy, zawartej z Łukowską Spółdzielnią Mieszkaniową. W sumie to 20 sztuk.

Przy okazji, kierownictwo PCK zwraca uwagę na inny problem:

– To akty wandalizmu i bałaganu. Zdarzały się włamania, zniszczenia pojemników i zaśmiecanie. Podejmowaliśmy jednak usilne starania, by utrzymywać je w dobrej kondycji technicznej – zapewnia Budka i twierdzi, że kontenery były obsługiwane co tydzień. – Prosiłiśmy o pomoc Komendę Powiatową Policji w Łukowie. Na pewien czas udało się ograniczyć te negatywne zdarzenia. Ale później znowu mieliśmy do czynienia z systematycznym włamywaniem się do pojemników i okradaniem ich z najlepszej części darowanych tam rzeczy.

A to kończyło się bałaganem. – To wszystko przysparzało nam dodatkowych kosztów. Zawsze jednak podejmowaliśmy natych-

miast odpowiednie działania – podkreśla Budka. Przyznaje jeszcze, że próbował namówić urzędników, by zostawić pojemniki przynajmniej w mniej „problematycznych lokalizacjach”. – Niestety, stanowisko urzędu pozostało niezmiennie – dodaje na koniec dyrektor PCK. Jego zdaniem będzie to skutkować tym, że mieszkańcy zaczną wyrzucać odzież do pojemników komunalnych w ramach zbiórki selektywnej.

Samorząd zapowiada, że zamierza testować inne kontenery: – Jesteśmy na etapie podpisywania umowy z inną konkurencyjną firmą, która umieści na terenie Łukowa pojemniki na odzież – potwierdza Gołowski. **(EB)**

Turcja pokonana

SIATKÓWKA

Reprezentacja Polski kobiet wygrała z Turcją 3:1. Było to pierwsze z trzech zaplanowanych spotkań kontrolnych. Kolejne, w piątek i sobotę w Mielcu

Pierwszy sparing rozegrany został w Krośnie. Białe-Czerwone, brązowe medalistki Ligi Narodów, zmierzyły się ze zwyciężczyniami tegorocznej edycji tych rozgrywek. Do kadry Polski powróciła po kontuzji kapitan Joanna Wołosz, jak też nieobecne podczas LN Malwina Smarzek, Aleksandra Gryka i Kamila Witkowska. Rozgrywająca Wołosz zaprezentowała się z bardzo dobrej strony, zdobyła statuetkę MVP.

Każda z trzech partii toczyła się pod dyktando Polek. W pierwszej prowadziły 4:1, 17:14, 21:17, w drugiej 9:4, w trzeciej 6:2, 15:9, 19:12. Na tablicy wyników było już 3:0 dla naszej reprezentacji. Jednak obaj trenerzy zdecydowali się na rozegranie czterech setów. Grano więc kolejną odsłonę. W niej nasze wygrywały 7:4 i 11:7. Rywalki jednak doprowadziły do remisu 13:13 i odskoczyły na 19:16. Ostatecznie Turczynki zwyciężyły 25:20.

Już w piątek (godzina 17.30) i sobotę (18) kolejne dwa mecze kontrolne z Turcją, tym razem w Mielcu. Transmisja w Polsacie Sport. Polki przygotowują się do mistrzostw Europy. Pierwszym rywalem będzie 18 sierpnia Słowenia. Zagrają też w grupie z Węgierkami, Serbkami, Belgijkami i Ukrainkami.

(GROM)

Polska – Turcja 3:1 (25:20, 25:23, 25:16, 20:25)

Polska: Korneluk (10), Stysiak (9), Łukasik (16), Wołosz (2), Pacak (4), Różański (6), Stenzel (libero), Szczygłowska (libero) oraz Wenerska (1), Gałkowska (6), Witkowska (4), Gryka (3), Fedusio (9) i Smarzek (1).

Turcja: Vargas (16), Cebecioglu (4), E. Sahin, Erdem (7), Gunes (8), Karakurt (13), Orge (libero) oraz S. Sahin (2), Baladin (4), Ozbay (2), Kalac (5), Akman (3), Aykaci Aydin (6).

Mieli okazje kontrować

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy rozegrały pierwszy mecz kontrolny w okresie przygotowawczym do nowego sezonu. Podopieczni trenera Siergieja Bebeszki pokonali Handball Stal Mielec 38:24

Sparing był jednym z wydarzeń wpisanych w program otwarcia nowej hali sportowo-widowskiej w Mielcu. Puławianie pojechali w komplecie, z trzema bramkarzami: Mateuszem Zembrzyckim, Gruzinem Zurabem Tsintsadze oraz wychowankiem Pawłem Ciupą. Zabrakło lecącego kontuzję Wojciecha Boruckiego. Zembrzycki zagrał w pierwszej połowie, reprezentant Gruzji w drugiej. – Gruzin prezentuje odmienny od naszych bramkarzy styl bronienia. Zarówno rzutów w meczu, jak też karnych – tłumaczy Marcin Kurowski, dyrektor sportowy puławskiego klubu.

Już po pierwszej połowie szósta drużyna PGNiG Superligi była lepsza. Puławianie prowadzili 19:8. W pierwszej odsłonie mielczanie mieli problemy z wykańczaniem akcji. W drugiej zaprezentowali się już lepiej, ale to Azoty podkręciły tempo i powiększyły przewagę. Sparing zakończył się wygraną puławian 38:24. Trener Bebeszko dał pograć prawie wszystkim



zawodnikom. Jedynym, który nie „powąchał” boiska, był Ciupa. Do gry po kontuzji powrócił doświadczony Michał Jurecki. Swoje umiejętności mogli zaprezentować nowo pozyskani zawodnicy: rozgrywający Maciej Zarzycki, Litwin Deividas Virbauskas

Azoty Puławy rozegrały w Mielcu pierwszy mecz kontrolny

FOT. KS AZOTY PUŁAWY/FACEBOOK

rozegraniu pokazał się Jakub Bereziński, który cztery razy wpisał się na listę strzelców – mówi Kurowski.

i Jakub Bereziński oraz obrotowni Ignacy Jaworski i Mikołaj Urbanek. – Dobrze na lewym

Puławianie nieźle radzili sobie w grze obronnej, co pozwoliło na przeprowadzanie szybkich kontr. W błyskawicznym zdoby-

waniu bramek prym wiodli skrzydłowi. Marek Marciniak zdobył osiem, co było najlepszym osiągnięciem strzeleckim w ekipie Azotów, zaś Dawid Fedeńczak – sześć. Z kolei Piotr Jarosiewicz trafił do bramki Handball Stali dwukrotnie. – Cieszy, że skrzydłowi mieli wiele okazji do zamiany kontr na bramki. Mecz w Mielcu był naszą pierwszą grą kontrolną w okresie przygotowawczym. Był to bardzo pozytywny sprawdzian – ocenia dyrektor Azotów.

Kolejnym sprawdzianem formy Michała Jureckiego i spółki będzie turniej w Legionowie (12-13 sierpnia).

(GROM)

Handball Stal Mielec - Azoty Puławy 24:38 (8:19)

Handball Stal: Dekarz, Nowikow, Maj – Stefani 1, Nowak 1, Kotliński 4, Graczyk 2, Wałyńcew 1, Napierała 2, Kaźmierczak 2, Smoliński 4, Goliszewski 3, Przychoździ, Osmola 2, Światłowski 1, zawodnik testowany 1.

Azoty: Zembrzycki, Tsintsadze – Górski 2, Adamski 3, Przybylski 3, Jurecki, Marciniak 8, Burzak 4, Virbauskas, Zarzycki 1, Janikowski 3, Jaworski, Fedeńczak 6, Jarosiewicz 2, Konieczny, Urbanek, Bereziński 4, Zivković 2.

Przedostatnie podejście

SIATKÓWKA W sobotę w Janowie Lubelskim rozegrany zostanie trzeci turniej eliminacyjny drugiej edycji Bogdanka Beach Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza

Organizatorem jest Fundacja im. Tomasza Wójtowicza we współpracy z Urzędem Miasta Janów Lubelski. Zawody odbędą się na boiskach plażowych w kompleksie Zoom Natury. Impreza będzie zbieżna z organizowanym w tym miejscu Festiwal Kaszy „Gryczaki”. – Bardzo cieszymy się, że w ramach tegorocznej odsłony cyklu Bogdanka Beach Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza możemy odwiedzić miasto Janów Lubelski i dołożyć swoją cegiełkę do wspólnego święta jakim jest Festiwal Kaszy „Gryczaki”. Naszą misją jest popularyzacja ukochanej przez naszego patrona dyscypliny sportu, stąd kilkanaście miesięcy temu zrodził się pomysł organizacji turnieju siatkówki plażowej dla amatorów w miastach województwa lubelskiego – mówi prezes fundacji im. Tomasza Wójtowicza, Paweł Markiewicz.



Pierwsza edycja Beach Volley Cup cieszyła dużym zainteresowaniem. Po śmierci jednego z najwybitniejszych siatkarzy inicjatywa jest kontynuowana. Wyjątkowość polega na tym, że są to jedyny w regionie bezpłatne rozgrywki skierowane do amatorskich mikstów. Nie ma ograniczeń wiekowych. Mogą grać uczniowie, studenci czy seniorzy.

Triumfatorzy drugiej edycji Bogdanka Beach Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza, która odbyła się w Międzyrzeczu Podlaskim

FOT. FIRMA ZACNIE

W każdym z czterech turniejów eliminacyjnych maksymalnie może zagrać 16 par. Lista zawodów w Janowie Lubelskim jest już niemal kompletna, dlatego wszyscy

chętni powinni jak najszybciej wypełnić formularz rejestracyjny na stronie internetowej Fundacji (<https://fundacja-wojtowicza.pl/zgloszenia-do-bogdanka-beach-volley-cup-im-tomasza-wojtowicza/>). Jeśli limit nie zostanie wypełniony do niedzieli będzie też można zgłosić się do turnieju tuż przed jego rozpoczęciem. Biuro zawodów zostanie otwarte o godzinie 9. Najlep-

sze pary janowskiego turnieju powinniśmy poznać około 15, wtedy nastąpi dekoracja zwycięzców i nagrodzenie ich atrakcyjnymi nagrodami rzeczowymi.

Cztery najlepsze duety niedzielnych zawodów wywalczą awans do wielkiego finału, który odbędzie się 2 września na terenie kampusu Katolickiego Uniwersytetu Jana Pawła II. O pozostałe miejsca w finale na podobnych zasadach będą rywalizować uczestnicy ostatniego z turniejów, który zaplanowany jest na 19 sierpnia w Chełmie.

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody finansowe: 2000 zł za pierwsze, 1500 zł za drugie i 1000 zł za trzecie miejsce. Wśród nich bilety na organizowany przez Fundację 14 i 15 października siatkarski turniej im. Tomasza Wójtowicza w hali Globus.

Pierwszy turniej kwalifikacyjny odbył się w Świdniku, drugi w Międzyrzeczu Podlaskim.

(GROM)

Dużo niewiadomych

PIŁKARSKA III LIGA

Pierwszą kolejkę w grupie czwartej zakończy spotkanie KS Wiązownica – Podlasie Biała Podlaska. Mecz zaplanowano dopiero na niedzielę (godz. 17.30)

Lato w Białej Podlaskiej było bardzo pracowite. Biało-zieloni dokonali wielu transferów, żeby wejść na jeszcze wyższy poziom. Jak przyznaje trener Renkowski na poukładanie wszystkich klocków potrzeba jednak czasu. A tego akurat Podlasie za wiele nie ma.

– W poprzednim sezonie odpaliliśmy dopiero na wiosnę i teraz chcielibyśmy, żeby to nastąpiło szybciej. Z drugiej strony zmian było naprawdę sporo. Widać, że to jest bardziej jakościowa drużyna, ale jednak potrzebujemy przede wszystkim czasu, żeby się zgrać, a to jedynie, czego tak naprawdę nie mamy – wyjaśnia szkoleniowiec biało-zielonych.

I dodaje, że nadal ma sporo znaków zapytania, jeżeli chodzi o podstawowy skład na niedzielę. – Decydująca będzie dyspozycja chłopaków. Po słabszym występie w ostatnim sparingu i to w wykonaniu całej drużyny, musimy jeszcze wszystko przemyśleć – zapewnia opiekun Podlasia.

A jak ocenia pierwszego rywala? – Na pewno w tym momencie ciężko to zrobić. Na początku sezonu zawsze lepiej mierzyć się jednak z drużynami, które mają w kadrze więcej zmian i którym brakuje automatyzmów. Wiązownica też ma sporo nowych twarzy, dlatego spotkanie może być szarpane. Mam nadzieję, że szybko wejdziemy na obroty ligowe i że jednak zgarniemy trzy punkty na inaugurację – mówi trener Renkowski.

(LUKISZ)

Czas stworzyć nową historię

PIŁKARSKA III LIGA Z punktu widzenia kibica, z województwa lubelskiego, najciekawszy mecz pierwszej kolejki zostanie rozegrany w Świdniku. Avia w sobotę o godz. 17 zmierzy się w derbach z Orłętami Spomlek

Łukasz Gładysiewicz

Wiecie sporo się zmieniło i to w obu drużynach. Ambicje w Świdniku są jasne. Kiedy pozyskuje się takie nazwiska, jak: Patryk Małecki i Adrian Paluchowski, to daje się wyraźny sygnał, że celem jest walka o awans. W Radzynie Podlaskim nowy trener Marcin Popławski mimo ograniczonego budżetu też buduje ciekawy zespół, w którym nie brakuje zagranicznych zawodników. Jest kilku Ukraińców, Brazylijczyk, a do tego sporo młodzieży nie tylko z naszego regionu.

– Wierzę, że mamy fajnych i ambitnych chłopaków, którzy coraz mocniej wierzą w to, co robią. Na pewno nie położymy się na murawie, tylko powalczymy. Avia ma szeroką i wyrównaną kadrę, ale bez względu na wynik, nic nie będziemy zmieniać. Nikt na nas nie stawia w sobotę, ale gdyby udało się zapunktować, to na pewno byłby dla nas duży plus. I z taką myślą pojedziemy do Świdnika. Ważna będzie dyspozycja dnia i początek meczu. Jest wiele scenariuszy, ale mam nadzieję, że w sobotę sprawdzi się ten bardziej korzystny dla nas – mówi Marcin Popławski.

W ostatnich dniach do jego zespołu oficjalnie dołączyli już: Denis Ostrowski (Tomasovia), Dmytro Yanchuk (Bug



Hanna), Patryk Małecki (Lublinianka) czy Borys Piotrowski (Mazovia Mińsk Mazowiecki).

Tak się też składa, że Orłęta to w ostatnich latach chyba najmniej lubiany rywal Avii. W poprzednim sezonie były dwa remisy 1:1, a w dziewięciu ostatnich meczach ligowych obu ekip bilans wygląda tak: dwie wygrane świdniczan, cztery ekipy z Radzyna i trzy remisy.

– Ze statystyk na pewno wynika, że często potrafili nam urwać punkty. To już jednak przeszłość. Trzeba patrzeć do przodu i w sobotę stworzyć nową historię – przekonyuje Łukasz Mierzejewski.

A kibice zastanawiają się pewnie, w jakiej formie jest Małecki. W końcu „Mały” dopiero od tygodnia ćwiczy z żółto-niebieskimi. – Na-

W ostatnich latach Orłęta Spomlek na pewno nie są ulubionym rywalem Avii

FOT. AVIA ŚWIDNIK/FACEBOOK

prawdę wygląda dobrze, może jeszcze nie na sto procent. Wiadomo, że trening, to nie to samo co mecz, ale chcemy go jak najszybciej wprowadzić do drużyny i wierzę, że bardzo nam pomoże. Gdzie widzę Patryka na boisku? Jako jedną z „dzieśiątek” – dodaje szkoleniowiec.

Avia ostatnio pozyskała kolejnego piłkarza – Bartłomieja Kafla, ale to jeszcze nie koniec transferów. Klub ogłosi wkrótce nazwiska dwóch kolejnych młodzieżowców: pomocnika, który ostatnio

grał w II lidze oraz bramkarza. A to oznacza, że do drużyny nie wróci Adrian Rosiak. Mówiło się, że golkipier był sprawdzany nawet przez ekstraklasową Wartę Poznań, ale ponoć wyłącza w trzecioliowym ŁKS Łomża.

A jak w Świdniku podchodzi do tematu walki o awans? – Pod względem budżetu faworytem jest Wieczysta. Wiadomo jednak, że chcemy być lepsi niż w poprzednim sezonie i myślę, że kadrowo na pewno jesteśmy mocniejsi. Każdy ma swoje ambicje, my również. Szukaliśmy zawodników walecznych, z charakterem i takich, którzy lubią wygrywać. Uważam, że takich znaleźliśmy. Postawiono przede mną zadanie walki o pierwsze miejsce i na pewno podejmujemy rękawicę – zapewnia popularny „Mierzej”.

(LUKISZ)

Boisko zweryfikuje

PIŁKARSKA III LIGA Wygrana w ostatnim sparingu z Górnikiem Łęczna, a na tygodniu transfer Jakuba Karbownika, który w III lidze powinien być solidnym wzmocnieniem. Kibice Chełmianki mogą z optymizmem czekać na inaugurację sezonu 23/24. A ta nastąpi już w sobotę, przy okazji domowego meczu z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (godz. 17).

W ostatnich tygodniach biało-zieloni mieli trochę problemów kadrowych, z powodu kontuzji. Do grona zawodników narzekających na zdrowie, jeszcze w trakcie sparingu z Górnikiem dołączył Krystian Wójcik. Dlatego ważne było pozyskanie kolejnego zawodnika ofensywnego. I to się udało, bo klub z Chełma ogłosił, że dwuletni kontrakt podpisał Jakub Karbownik. Były gracz Lecha II Poznań ostatnio zaliczył 27 meczów dla drugoligowej Garbarni Kraków.

Pierwszym rywalem drużyny Grzegorza Bonina będzie KSZO, które też dokonało w lecie wielu roszad w składzie. A straciło chociażby najlepszego strzelca, Konstantina Czernija, który przeniósł się do Olimpii Grudziąd. W drużynie nie ma też chociażby Fryderyka Janasza. Młodzieżowiec trafił do Łęcznej.

– Pozmieniali na pewno znaczną część kadry, jak większość drużyn. Dlatego zawsze te pierwsze mecze są sporą niewiadomą. Trudno powiedzieć, jak przeciwnik będzie grał, ale jakieś informacje na temat stylu gry trenera Wójcika mamy. Za kilka kolejek będzie łatwiej, bo będzie można obejrzeć mecze i wszystko dokładnie przeanalizować. A na razie tak naprawdę, to boisko wszystko zweryfikuje – mówi Grzegorz Bonin.

(LUKISZ)

Rewelacja wiosny na początek

PIŁKARSKA III LIGA Pierwszym z naszych zespołów, który powalczy o punkty w sezonie 23/24 będzie Świdniczan. Beniaminek na dzień dobry zagra w Połańcu z Czarnymi już w piątek (godz. 18)

Czarni obok Podlasia i KSZO byli rewelacją wiosny w grupie czwartej. Wygrali 10 meczów, a w sumie zdobyli 31 punktów. Mogli się też pochwalić świetnym bilansem u siebie – siedem zwycięstw i tylko dwie porażki (bramki 19:12). A to oznacza, że drużynę Łukasza Gieresa czeka trudne zadanie.

– Na ile mogliśmy, na tyle się przygotowaliśmy do meczu, jeżeli chodzi o in-

formacje na temat rywali. Wiemy, że mają za sobą bardzo dobrą rundę i byli jednym z najlepszych zespołów. Analizowaliśmy ich grę i poznaliśmy mocne strony Czarnych, ale liczymy, że także słabości tej drużyny. Poprzedni sezon dużo nam dał, jeżeli chodzi o realizację i planowanie. Jedziemy do Połańca z własnym pomysłem kontynuować nasz projekt, a cele się nie zmieniają, chcemy wygrywać, z tygodnia na ty-

dzień, ale i rywalizowach na własnych zasadach. Najważniejszy będzie każdy kolejny mecz – mówi Łukasz Gieresz, trener „Świdni”.

Ekipę beniaminka wzmocniło w lecie sześciu zawodników. Szkoleniowiec ma nadzieję, że jeszcze przed pierwszym meczem uda się dopełnić wszelkich formalności i że do gry zostaną potwierdzeni także kolejni młodzieżowcy, którzy dołączą do

drużyny. Z tych bardziej doświadczonych graczy do dyspozycji będą: Mateusz Kompanicki (Avia), Patryk Czułowski (Chełmianka) czy Klim Morenkov (Lechia Tomaszów Mazowiecki). Kolejnymi nowymi twarzami są: Karol Futa (Chełmianka), Igor Kuchta (Lech Poznań) oraz bramkarz Patryk Krupa (Tłuchowia Tłuchowo).

Wydawało się, że małym problemem będzie brak

próby generalnej. W poprzedni piątek ekipa ze Świdnika miała zagrać u siebie z Bronią Radom. Po zmianie trenera rywale zrezygnowali jednak ze sparingu i gospodarze musieli się zadowolić grą wewnętrzną. Trener Gieresz zapewnia, że to nie będzie miało jednak żadnego znaczenia.

– Gierka stała naprawdę na dobrym i wysokim poziomie, byłem bardzo zadowolony. To, że nie zagrali-

śmy z rywalem nie powinno wpłynąć na zespół, bo jesteśmy świadomą drużyną. Myślę, że na niespodziewaną zmianę planów zareagowaliśmy pozytywnie. Skład na pierwszy mecz? Jeżeli nic się nie wydarzy, to mamy jedenastkę, ale i korekty w trakcie meczu już przygotowane. Jest konkretny plan na spotkanie z Czarnymi – zapewnia opiekun zespołu beniaminka.

(LUKISZ)

Tylko 9 tysięcy

FORTUNA I LIGA

Po meczu z Lechią Gdańsk trener Motoru Goncalo Feio zaapelował do kibiców, aby w kolejnym spotkaniu wypełnili trybuny Areny Lublin. Niestety, wiadomo już, że niedzielne spotkanie z GKS Katowice, maksymalnie obejrzy „tylko” 9 tysięcy osób

Awans na zaplecze ekstraklasy po 13 latach. Udany początek nowego sezonu i wygrane z mocnymi rywalami: Zagłębiem Sosnowiec oraz Lechią. Wydawało się, że w takich okolicznościach frekwencja na domowych spotkaniach żółto-biało-niebieskich będzie tylko rosła i rosła.

A tymczasem w ostatnich dniach Motor poinformował, że najbliższe mecze będzie mogło obejrzeć jedynie 9 tysięcy widzów. Powód? – W trakcie organizacji naszego poprzedniego meczu domowego z Zagłębiem Sosnowiec udało nam się w ostatniej chwili uzyskać zgodę na znaczące podwyższenie liczby kibiców, która mogła w nim wziąć udział. Dziś już wiemy, że pomimo złożenia wszelkiej wymaganej dokumentacji we wszystkich odpowiednich miejscach, takiej zgody nie uzyskamy na czas, zarówno na najbliższy mecz z GKS Katowice, jak i z Lechem II Poznań, a być może nawet na oczekiwane derby Lubelszczyzny, czyli spotkanie z Górnikiem Łęczna. Maksymalna liczba kibiców, których możemy zaprosić na wszystkie powyższe wskazane pojedynki, to obecnie tylko 9 tysięcy widzów – poinformował klub z Lublina.

W czwartek uprawnionych do wejścia na stadion było już ponad 7 tysięcy osób. – W momencie, kiedy licznik w swoim wskazaniu zbliżył się do 9.000, nasz system sprzedaży zostanie zamknięty. Nie ustajemy w próbach zmiany zaistniałej sytuacji i będziemy was informować na bieżąco, jeśli nam się to finalnie uda – napisał w komunikacie beniaminek Fortuna I Ligi.

(LUKISZ)

Chcą pójść za ciosem

FORTUNA I LIGA Tym razem kibice Motoru na kolejny mecz swoich pupili muszą poczekać do niedzieli. Lublinianie o godz. 15 zagrają z GKS Katowice. Dodatkowym smaczkiem spotkania jest fakt, że w zespole rywali są byli „Motorowcy” Aleksander Komor i Dawid Brzozowski

Łukasz Gładysiewicz

Postawa żółto-biało-niebieskich na początku sezonu, to pozytywna niespodzianka dla kibiców. Po cichu wszyscy oczywiście liczą, że Motor podaży drogą Ruchu Chorzów, który w dwa lata znalazł się w ekstraklasie. Na starcie rozgrywek 23/24 beniaminek z Lublina miał jednak trudny terminarz, bo mierzył się z Zagłębiem Sosnowiec i Lechią Gdańsk. Podopieczni Goncalo Feio wygrali oba spotkania i obecnie są jedną z czterech ekip, która nie straciła jeszcze punktu.

– Gramy u siebie i będziemy robić wszystko, żeby znowu wygrać. Mecz po meczu, punkt po punkcie, zobaczymy, gdzie życie nas doprowadzi. Na pewno są drużyny, które mogą deklarować, jakie mają cele, a my chcemy wygrywać każdy mecz. Jesteśmy ambitni i chcemy patrzeć w górę, zobaczymy, gdzie życie nas doprowadzi – mówi trener Feio.

I na pewno może być zadowolony z postawy kolejnego, z nowych graczy – Bartosza Wolskiego. Były gracz Stali Rzeszów, w debiucie od razu zdobył gola w Gdańsku. – Każdy chciałby tak zadebiutować, mi się udało, ale zrobiłem to dzięki drużynie, bo to była bramka wypracowana przez całą



drużynę, dlatego pozostaje mi podziękować – mówił na antenie Polsatu Sport Wolski.

A jak do tej pory radziła sobie piłkarze GKS? Na inaugurację przegrali w Legnicy

Motor jest jedną z czterech drużyn w Fortuna I lidze, które po dwóch kolejkach mają na koncie komplet punktów

FOT. MOTOR LUBLIN

0:1, a w poniedziałek pokonali u siebie Chrobrego Głogów 3:1.

– Nawet mimo gry w osłabieniu, na inaugurację mieliśmy sytuację, żeby otworzyć wynik i na pewno przynaj-

mniej nie przegrać. Stało się inaczej, ale skupiliśmy się na dobrych stronach i drugi występ był lepszy. Wiadomo, że mecz był ciężki, bo Chrobry stał nieźle w niskiej obronie i mieliśmy problemy, żeby się przedrzeć. Stracony gol na 1:1 spowodował, że rywale złapali oddech. Po przerwie już jednak dominowaliśmy, czego efektem były dwa gole. Cieszymy się, że ten pierwszy mecz na Bukowej wypadł pozytywnie i że zdobyliśmy trzy punkty – ocenia Aleksander Komor, były gracz Motoru, który obecnie jest zawodnikiem ekipy z Katowic.

Podobnie zresztą, jak Dawid Brzozowski. „Brzoza” zaliczył w poprzednich rozgrywkach siedem meczów na zapleczu ekstraklasy i dwa w Pucharze Polski. W tym sezonie znalazł się wśród rezerwowch na spotkanie z Miedzią, ale zabrakło dla niego miejsca w kadrze na mecz z Chrobrym. Niedawno do zespołu dołączył również Przemysław Pęksa, były gracz: Górnika Łęczna czy Avii Świdnik, a wychowanek Orlika Lubartów.

Najbardziej znane nazwiska w kadrze trenera Góraka to: Mateusz Mak i Jakub Arak, którzy w sumie mają na koncie 259 występów w ekstraklasie.

Pierwszy raz przeciwko Motorowi

ROZMOWA Z Aleksandrem Komorem, byłym piłkarzem Motoru Lublin, obecnie zawodnikiem GKS Katowice

• **Różnie piłkarze podchodzą do meczów z byłymi klubami, ale akurat dla pana niedzielny mecz z Motorem chyba jednak będzie wyjątkowy?**

– Zdecydowanie tak. Zagrać tak naprawdę w domu. Pochodzę z Lublina, rodzina będzie na trybunach, znajomi tak samo, a ja mam duży sentyment do Motoru. Na pewno czeka mnie bardzo ciekawy mecz.

• **A jakie są szanse, że na pewno pojawi się pan na boisku? W pierwszej kolejce nie było możliwości występu ze względu na czerwoną kartkę z poprzedniego sezonu, ale w drugiej zaliczył pan już 90 minut...**

– Decyzja należy oczywiście do trenera. Jest jeszcze

parę treningów i na pewno wszyscy będą walczyć, żeby znaleźć się w podstawowym składzie. Nie ukrywam, że dla mnie byłby to jednak ważny występ, bo odkąd odszedłem z Motoru tak naprawdę nie miałem okazji zagrać przeciwko temu klubowi. Występowałem na Arenie Lublin, kiedy graliśmy tam z Górnikiem Łęczna. Spędziłem jednak w Motorze sporo czasu i mam wielki sentyment do tego klubu. To by było dla mnie naprawdę duże wydarzenie, wiadomo jednak, że teraz gram dla GKS i na boisku nie będzie żadnych sentymentów, zrobimy wszystko, żeby trzy punkty pojechały do Katowic.

• **Drużyna Goncalo Feio musi chyba robić wrażenie?**

Nie tylko w tym sezonie, ale i w poprzednim...

– Na pewno tak. Oglądałem kilka spotkań i można powiedzieć, że drużyna gra na bardzo dużej intensywności. Jest świetnie przygotowana pod względem motorycznym, a na boisku jest kolektywem. Każdy wie, co ma robić na murawie. A do tego są kibice, którzy napędzają zespół. Na inaugurację przeciwko Zagłębiu Sosnowiec na trybunach było niemal 10 tysięcy osób, można się spodziewać, że w niedzielę będzie podobnie. A to oznacza, że czeka nas prawdziwe piłkarskie święto, bo nasi kibice na pewno też dopiszą.

• **Wiele razy plotkowano, że Aleksander Komor wróci do Motoru. Coś było na rzeczy czy to tylko plotki?**

– Szczerze mówiąc to temat pojawiał się już kilka razy. Czasami był bardziej konkretny, a czasami mniej. To były dla mnie trudne decyzje, bo mam sentyment do tego klubu i zawsze musiałem do wszystkiego mocno przemyśleć. Ostatecznie wybierałem jednak grę w wyższej lidze, bo po to się gra w piłkę, żeby występować, jak najwyżej. Zawsze kibicowałem jednak Motorowi odkąd odszedłem z Lublina.

• **A jest jeszcze ktoś w klubie z Lublina, z kim miał pan okazję grać?**

– Tak na szybko wydaje mi się, że poza Rafałem Królem, który wprowadzał mnie do drużyny chyba już nikt. Oczywiście poza kierownikiem Darkiem Baryłą.

Wiadomo, że sporo czasu już minęło i wiele się zmieniło, parę znajomych twarzy jednak będzie.

• **A jaki „Gieksa” stawia sobie cel w tym sezonie?**

– Walczymy o pierwszą szóstkę. Na razie gramy z meczu na mecz i skupiamy się na mniejszych celach. Mamy jednak takie zdanie na koszułkach „idziemy po więcej” i bez wątplenia ten klub zasługuje na to, żeby grać je, że nie ma t w ekstraklasie. Liga pokazu u „ogórków”. Każda drużyna potrafi wygrać z każdą, moim zdaniem poziom z roku na rok jest coraz wyższy i nikt nie odpuszcza. Dzięki temu liga jest bardzo ciekawa.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Triumfy Andorii i Huczwy

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Znamy pierwszych tegorocznych zwycięzców rozgrywek o Puchar Starosty w powiecie hrubieszowskim i tomaszowskim. Zostali nimi Andoria Mircze i Huczwa Tyśzowce.

W pierwszym z wymienionych powiatów walka o triumf była najmniej zacięta. A to dlatego, że do rozgrywek zgłosiły się tylko trzy drużyny. Poza wspomnianą Andorią była to Unia Hrubieszów i Huragan Hrubieszów. W wyniku losowania ekipa z Mircza otrzymała wolny los i automatycznie awansowała do finału. Z kolei w derbach Hrubieszowa lepszy okazał się Huragan, który wygrał 2:0. Natomiast w finale Andoria górą była Andoria, która wygrała 2:0.

Zdecydowanie bardziej rozbudowane były rozgrywki w powiecie tomaszowskim. Tam do finału dotarła Pogoń 96 Łaszczówka, która po drodze ogrywała Granicę Lubycza Królewska oraz Orkana Belzec. Naprzeciw ekipie dowodzonej przez trenera Jerzego Bojko stanęła Huczwa Tyśzowce. Zespół trenera Przemysława Siomy we wcześniejszych fazach ogrywał Spartę Wólczyń i Koronę Łaszczów.

W finałowym meczu padła tylko jedna bramka, a jej autorem był... bramkarz Karol Krawczyk, który w drugiej połowie spotkania wykorzystał rzut karny.

Do zakończenia Pucharu Starostów pozostały już tylko decydujące mecze w powiecie biłgorajskim i zamojskim. W niedzielę o triumf w swoim okręgu zagrają Grom Różaniec oraz Victoria Łukowa. A już w piątek okaże się, kto wygra w powiecie zamojskim – o godzinie 18 BKS Bodaczów podejmie u siebie Omega Stary Zamość. **(BS)**

Pora na pierwszy wyjazd

FORTUNA I LIGA Po dwóch domowych spotkaniach na początku sezonu czas na pierwszy wyjazdowy mecz Górnika Łęczna. W sobotę o godzinie 15 zielono-czarni zagrają w Legnicy z tamtejszą Miedzią, która typowana jest jako jeden z głównych faworytów rozgrywek

Bartek Surman

Dwa mecze, dwa remisy, dwie strzelone bramki i dwie stracone – tak przedstawia się bilans po dwóch kolejkach w wykonaniu piłkarzy z Łęcznej. Na inaugurację Maciej Gostomski i spółka zagraли bardzo solidne spotkanie z Wisłą Kraków i zremisowali z „Białą Gwiazdą” 2:2. Jednak tydzień później z Arką Gdynia wypadli zdecydowanie gorzej. Remis 0:0 z przebiegu spotkania był bardzo korzystnym wynikiem dla podopiecznych trenera Ireneusza Mamrota.

W mijającym tygodniu piłkarze Górnika przygotowywali się do pierwszego wyjazdowego meczu w tym sezonie. W sobotę zielono-czarni zagrają w Legnicy z tamtejszą Miedzią, która w poprzednim sezonie występowała w PKO BP Ekstraklasie i musiała przełknąć gorzki spadek. W tym sezonie zespół dowodzony przez Michała Bellę ma skutecznie włączyć się w walkę o powrót do piłkarskiej elity.

Miedź bardzo dobrze weszła w sezon 2023/2024. W pierwszej kolejce na własnym stadionie Legniczanie ograli GKS Katowice, a tydzień temu pokazali swoją ofensywną siłę i wygrali w Niecieczy z Bruk-Bet Termalika Nieciecza. Tym samym ekipa z wojewódz-



stwa dolnośląskiego jest jedną z czterech ekip, która w tym sezonie nie straciła jeszcze punktów (w tym gronie jest także Motor Lublin, GKS tychy i Odra Opole).

Z jakim nastawieniem pojadą na pierwszy wyjazd piłkarze Górnika? – Gramy żeby wygrać. Mamy swoje cele i mam nadzieję, że uda zdobyć pierwszy komplet punktów – zapowiadał już po meczu z Arką Jonathan de Amo, obrońca Górnika. – Kiedy będzie pierwsze

Po dwóch domowych meczach tym razem Górnik Łęczna zagra na wyjeździe z Miedzią Legnica

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

zwycięstwo? Mam nadzieję, że już w sobotę. Nie ma co kalkulować. Trzeba się zregenerować i powalczyć w Legnicy o trzy punkty – dodawał partner de Amo z linii obrony Lukas Klemenzy.

– Po dwóch meczach na własnym stadionie przy-

szła pora na pierwszy wyjazd w tym sezonie. Znow zmiierzmy się z jednym z faworytów do awansu, ale podchodzimy do tego meczu jak do każdego innego – zapewnia Ireneusz Mamrot, trener Górnika. – Mam w zespole zawodników, którzy są bardzo chętni do ciężkiej pracy. Wierzymy w siebie i w to, że stać nas na bardzo dobrą grę – dodaje szkoleniowiec Górnika. A jak przed pierwszym wyjazdowym meczem

wygląda sytuacja kadrowa? – W czwartek treningi indywidualne zaczął Michał Pawlik. Pozostali zawodnicy są natomiast w pełni sił – kończy trener łącznian.

Początek sobotniego meczu w Legnicy zaplanowano na godzinę 15. Spotkanie będzie można obejrzeć za pośrednictwem platformy Polsat Box Go. Link do płatnej transmisji on-line dostępny będzie także na oficjalnej stronie Górnika w zakładce „centrum meczowe”.

Kłątwa przełamana!

PIŁKA NOŻNA W rewanżowym meczu drugiej rundy eliminacji do Ligi Mistrzów Raków Częstochowa zremisował 1:1 w Baku z Karabachem Aghdam i awansował do dalszej fazy

Mini Lotto (02.08)

4, 6, 7, 15, 16.

Ekstra Pensja (02.08)

5, 16, 32, 33, 35, 2.

Ekstra Premia (02.08)

5, 11, 15, 20, 35, 1.

Multi Multi (03.08) 14

2, 7, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 22, 29, 36, 40, 44, 47, 50, 71, 75, 78, 79, 80. Plus 10.

Multi Multi (02.08) 22

3, 7, 9, 20, 22, 25, 26, 32, 39, 40, 44, 45, 48, 59, 64, 66, 68, 76, 78, 80. Plus 78.

Kaskada (03.08)

2, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 16, 19, 20.

Kaskada (02.08)

1, 2, 4, 8, 11, 14, 15, 17, 18, 19, 21, 24.

Raków dobrze zaczął spotkanie, choć od samego początku rywale osiągnęli optyczną przewagę. Jednak przed przerwą żadna z drużyn nie potrafiła zdobyć bramki i tym samym goście byli 45 minut od upragnionego awansu. W 51 minucie milowy krok w kierunku dalszych marzeń o Lidze Mistrzów pomógł wykonać Rakowoi Fran Tudor. Chorwat otrzymał piłkę po dobrze rozegranej akcji i będąc w narożniku pola karnego oddał fenomenalny strzał, który zatrzepotał w siatce Karabachu. Miejscowi wyrównali jednak już osiem minut później. Po dośrodkowaniu

z lewej strony boiska, w pozornie niegroźnej sytuacji, sprytnym strzałem z jedenastego metra do siatki trafił Redon Xhixha, który dwa razy wpisywał się również na listę strzelców w Częstochowie.

W końcówce spotkania mistrzowie Polski zostali zepchnięci do dość głębokiej defensywy, ale starali się wprowadzać groźne kontry, a kiedy było trzeba umieli też sprawić, że rywale ich faulowali. W efekcie, po końcowym gwizdku świętowali awans.

– Mieliśmy ten błysk w postaci Frana Tudora, który zapewnił nam awans. Doświadczenie jakie ta drużyna

zdołała pod wodzą trenera Marka Papszuna było kluczowe. Jego tu nie ma, ale on też miał wpływ na to zwycięstwo. Cieszę się, że polska drużyna wreszcie wyeliminowała Karabach. Ta seria kiedyś musiała się skończyć, ale to dalej jest bardzo dobra ekipa, która wyeliminowując cztery polskie zespoły była powtarzalna – powiedział po meczu Dawid Szwarga, trener Rakowa.

– Mieliśmy w tym spotkaniu momenty kiedy cierpieliśmy. To jak w końcówce cała drużyna żyła przy linii pokazało, że nawet zawodnicy, którzy nie zagraли, chcieli pomóc swoim kolegom. Cały ten wysiłek piłkarzy, sztabu i klubu chciałbym zadedyko-

wać Iviemu Lopezowi, który nie mógł być z nami i który marzył o tym, żeby pomóc Rakowowi w europejskich pucharach. Liczę na to, że drużyna swoją grą pozwoli mu na to, by wrócił jeszcze w tej kampanii europejskich pucharów i nam pomógł – dodał szkoleniowiec mistrzów Polski.

W kolejnej rundzie „Medaliki” zagrają z Arisem Limasoll, w barwach którego występuje dwóch Polaków – Mariusz Stępiński oraz Karol Struski (wychowanek Górnika Łęczna). Często-chowanie wciągał się w grze o Ligę Mistrzów, ale nawet w przypadku niepowodzenia mają szansę na dostanie się

do Ligi Europy. A jeśli i tam nie wywalczą przepustek, to już teraz są pewni gry w fazie grupowej najsłabszych europejskich rozgrywek – Lidze Konferencji.

Karabach Aghdam – Raków Częstochowa 1:1 (0:0)

Bramki: Xhixha 60 – Tudor 52

Karabach: Mehmedmediyev – Bayramov, Mustafazade, Medina, Ceferquliyev (79 Diakhaby) – L. Andrade (86 Axundzade), Romao, Janković, Benzia (70 Juninho), Zoubir – Xhixha (70 Keyta).

Raków: Kovacević – Racovitan, Arsenić, Svarnas – Tudor (82 Sorescu), Berggren, Papanikolaou, Yeboah (31 Nowak, 61 Kocerhin), Cebula (61 Kittel), Jean Carlos, Łukasz Zwoliński (46 Piasecki).

Widzów: 31 257.

Pierwszy mecz: 2:3. **Awans:** Raków.

ZUŻEL W SKRÓCIE

Motor drugi

W środę została rozegrana III runda ćwierćfinału Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. W zawodach wystartowali także żuźlowcy Motoru Lublin, którzy zajęli drugie miejsce. Lepsza na torze w Rybniku okazała się jedynie Arged Malesa TŻ Ostrovia Ostrów. Ostrovia wygrała z dorobkiem 43 punktów, „Koziołki” uzbierały ich 33, miejscowy ROW 31, a stawkę zamknął InvestHousePlus PSŻ Poznań z dorobkiem 11 „oczek”. Dla Motoru punkty zdobywali: Bartosz Bańbor 10 (2,3,w,3,2), Dawid Grzeszczyk 9 (3,2,1,2,1), Bartosz Jaworski 9 (0,3,u,3,3) oraz Jan Rachubik 5 (1,0,3,w,1). Zdecydowanie najlepszym rajderem imprezy był Sebastian Szostak reprezentujący ekipę z Ostrowa, który w pięciu startach nie znalazł pogromy i przywiózł komplet punktów.

Sawina nie wróci do Apatora

Portal wsporowefakty potwierdził, że For Nature Solutions Apator Toruń rozstał się z trenerem Robertem Sawiną. Szkoleniowiec przez ostatni miesiąc oficjalnie był zawieszony, a pod jego nieobecność zespół prowadził Jan Ząbik. Działacze uznali, że skoro „Anioły” wygrały dwa spotkania, to w dalszej części sezonu drugi z trenerów pozostanie na swoim stanowisku. – Mogę jedynie potwierdzić, że władze klubu poprosiły mnie, bym pojechał z drużyną na wyjazdowe spotkanie do Gorzowa – mówi 77-letni Jan Ząbik cytowany przez portal wsporowefakty.pl.

Starcie gigantów we Wrocławiu

PGE EKSTRALIGA Platinum Motor zakończy sezon regularny hitowym meczem z Betard Spartą Wrocław. Mistrzowie Polski będą chcieli wziąć rewanż za porażkę u siebie. Spotkanie, o ile planów nie pokrzyżuje pogoda, zostanie rozegrane w niedzielę o godz. 19.15

Filip Ogórek

Mistrz Polski z Lublina wydawał się być drużyną, która znajduje się w dużo lepszym miejscu niż Betard Sparta. Dominik Kubera w wielkim stylu powrócił do ścigania. Nie tylko doskonale spisywał się w ramach PGE Ekstraligi, ale także był kluczową postacią reprezentacji Polski podczas drużynowego pucharu świata. Także zagraniczni żuźlowcy zdawali się być w doskonałej formie. Szczególnie Jack Holder dawał drużynie wiele jakości, notując średnią biegową na poziomie powyżej dwóch. Niestety, uraz jaki przytrafił mu się na Stadionie Olimpijskim, podczas DPŚ zmusił go do absencji od czarnego sportu.

Australijczyk przeszedł już zabieg, przeprowadzony przez dr. Pawła Polaka. Tego samego specjalisty, który operował kręgosłup Kubery. Nie ma szans na jego występ ze Spartą, jednak prognozy przewidują, że będzie gotowy na kluczowe spotkania kampanii 2023. Teraz lubelski sztab zachodzi w głowę, jak zastąpić jedną ze swoich gwiazd. Na ten moment wydaje się, że Mateusz Cierniak wystąpi pod numerem osiem. Byłaby to jednak ogromna strata dla formacji juniorskiej, która zestawiona



z piekielnie szybkim Bartłomiejem Kowalskim będzie na przegranej pozycji.

Wrocławianie w ostatniej serii ścigania przegrali po raz pierwszy. Musieli uznać wyższość Fogo Unii Leszno w spotkaniu wyjazdowym. Tym samym stracili szansę na historyczny sezon z kompletem zwycięstw. Podrażnieni podopieczni Dariusza Śledzia z pewnością będą chcieli zrehabilitować się przed własną publicznością. Mimo tego ciężko wskazać jednoznacznego faworyta, a dyspozycja dnia będzie kluczowa w tym starciu.

W obozie lidera tabeli obawy budzi przede wszystkim aura. – Na ten moment

Mateusz Cierniak pod nieobecność Jacka Holdera odegra jeszcze większą rolę niż zwykle

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

ciężko powiedzieć nam czy pogoda pozwoli, by mecz się odbył. Takie decyzje podejmuje Ekstraliga – powiedział na konferencji prasowej Jakub Król, dyrektor sportowy Sparty. Wrocławska drużyna wzmocniła się także, wypożyczając Kevina Małkiewicza z Zooleszcz GKM-u Grudziądz. – Czy Kevin otrzyma szansę, na pewno zadecydują treningi. Podobnie jak w przypadku obsady miejsca za kontuzjowanego

Pawlickiego. Na pewno długo go obserwowaliśmy, podobał nam się w wielu zawodach juniorskich. Wierzymy, że będzie wartościowym momentem tego sezonu.

AWIZOWANE SKŁADY

Sparta: 9. Tai Woffinden 10. Daniel Bewley 11. Artiom Łaguta 12. Lukas Fienhage 13. Maciej Janowski 14. Kacper Andrzejewski 15. Bartłomiej Kowalski.

Motor: 1. Jarosław Hampel 2. Dominik Kubera 3. Fredrik Lindgren 4. Jan Rachubik 5. Bartosz Zmarzlik 6. Kacper Grzelak 7. Bartosz Bańbor 8. Mateusz Cierniak.

Transmisja: Canal Plus 5.

Ze Świdni do Startu

HUMMEL IV LIGA

Start Krasnystaw w lecie stracił kilku ważnych zawodników. Z klubem rozstał się chociażby najlepszy strzelec Dominik Skiba, który przeniósł się do drugoligowca ze Słowacji, ale ubytków było znacznie więcej

Jakub Czarniecki przeniósł się do trzecioligowego Sokoła Sieniawa, Oliwier Konojowski wrócił z wypożyczenia do występującej na tym poziomie Chelminianki, a w kadrze nie będzie także podstawowego obrońcy Piotra Kożuchowskiego. Dwa dni temu okazało się również, że Aliba Lando także będzie występował w jednym z trzecioligowców z grupy czwartej – Karpatach Krosno. Beniaminek ogłosił, że gracz pochodzący z Angoli podpisał już kontrakt.

Nie ma co ukrywać, że to duże osłabienie drużyny Marka Kwietnia. Trzeci zespół poprzednich rozgrywek w Hummel IV lidze postarał się jednak o solidnych następców. W ostatnim sparingu z Tomasovią Tomaszów Lubelski jedną z bramek dla Startu zdobył Łukasz Strug. Popularny „Struś” od lat jest czołowych snajperem na czwartoligowych boiskach. Po awansie Świdniczanek szczebel rozgrywkowy wyżej dostał wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu. I wszystko wskazuje na to, że wylądować właśnie w Krasnymstawie.

Nie jest jednak jedynym graczem beniaminka III ligi, który ma zamienić Świdniczanek na Start. Wszystko wskazuje na to, że taki sam kierunek obiorą również: obrońca Przemysław Kanarek oraz Maciej Łopuszyński, dla których w kadrze „Świdni” również zabrakło miejsca. 30-letni Kanarek w swoim CV ma chociażby: Ruch Chorzów, Motor Lublin, Dolcan Ząbki, Wisłę Puław, Hetmana Zamość, a ostatnio Chelminiankę i „Świdnię”. Na poziomie II ligi uzbierał 22 mecze, a w III aż 88. Łopuszyński, który ma za sobą występy także w Motorze Lublin. To zawodnik z rocznika 2004, a młodzieżowiec na pewno przyda się w zespole trenera Kwietnia.

(LUKISZ)

(LUKISZ)

Kolejny beniaminek w Puławach

EWINNER II LIGA Spadkowicz, beniaminek i znowu beniaminek. W niedzielę Wisła Grupa Azoty po raz trzeci z rzędu w nowym sezonie zagra na swoim stadionie. Tym razem rywalem będzie Stal Stalowa Wola. Spotkanie rozpocznie się o godz. 19.30

Kibice „Stalówki” na pewno liczyli na bardziej udany początek nowego sezonu. Drużyna Ireneusza Pietrzykowskiego na inaugurację zremisowała z GKS Jastrzębie 0:0. Przed tygodniem musiała za to uznać wyższość Pogoni Siedlce, z którą przegrała 0:2. A to oznacza, że po dwóch kolejkach beniaminek zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli. Co więcej, Stal jest jedną z tylko dwóch drużyn, które

w tym sezonie nie zdobyły jeszcze gola. Ta druga to KKS Kalisz. Trzeba jednak pamiętać, że ekipa ze Stalowej Woli oba spotkania zagrała na wyjazdach, a w dwóch kolejnych również zmierzy się z rywalami na ich boiskach. Dopiero w piątej serii gier zainauguruje sezon na własnym stadionie.

Wisła jest na drugim biegunie. Wygrała oba mecze, cztery pierwsze kolejki gra u siebie i na pewno potrafi wykorzystać atut własnego

boiska. Ostatnio, przeciwko ŁKS II Łódź przegrywała po 45 minutach 0:1. Miała jednak swoje sytuacje i nie zmieniała sposobu gry. Po przerwie, wreszcie poprawiła się pod bramką przeciwnika, czego efektem były dwa trafienia. A na koniec rywali dobił Oskar Przywara, który po kilkudziesięciu sekundach od pojawienia się na murawie ustalił rezultat na 3:1.

– Najważniejsze, że pokazaliśmy charakter jako

drużyna. Przegrywaliśmy do przerwy, a w drugiej połowie potrafiliśmy odwrócić losy spotkania. Mocno trenujemy i widać, że ta praca przynosi efekty. Mnie na pewno bardzo cieszy bramka – mówił po ostatnim spotkaniu z ŁKS II Kamil Kargulewicz, który zaliczył... pierwsze trafienie w barwach Dumy Powiśla w 18 występie.

– Cieszymy się, że wygraliśmy dwa spotkania z rzędu, ale nie chcemy na tym koń-

czyć. W niedzielę idziemy po trzecią wygraną i mamy nadzieję, że nasza passa będzie trwała, jak najdłużej – dodał Dawid Retlewski.

Bilety na niedzielne spotkanie ze Stalą będzie można w piątek dostać w siedzibie klubu, przy ul. Hanke Bosaka 1 (w godz. 8-16). Cały czas wejściówki są również dostępne w internecie, na portalu kupibilet.pl. W niedzielę kasy na stadionie będą czynne od godz. 16.30.



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

HANDEL



- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

P44/9

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

096423L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt Detal
duży wybór, niskie ceny,
zaprasza: LUBLIN ul. Techniczna
4B lok.11 tel. 81 381 20 12,
517-304-181

087923L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzętów piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare domy,
stodoły, komórki, szklarnie itp.)
Całe województwo od 8 do 21,
514-299-106.

095423L01.A

TAPICER samocho-
dowo-meblowy tel.
601 794 525, email:
tapicer@car-meb.
com

095223L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

094123L01.A

DOCIEPLANIE budynków szybko,
tanio, solidnie. 502 053 214.

002723L01.A

ZDROWIE

ZIELARZ medycyny chińskiej -
akupunkturzysta. Telefon 605
555 594

094723L01.A

EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534
62 60; BEZPŁATNE PROTEZY
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel.
603-593-654

094423L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

162722L01.A

zamów swoje
ogłoszenie
drobne



tel. 81
46 26 820

**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

OGŁOSZENIE

Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa Państwowy Instytut Badawczy Rolniczy Zakład Doświadczalny „Kępa” z siedzibą przy ulicy Kazimierskiej 4b w Puławach (tel. 603 401 306) ogłasza **przetarg pisemny (zbieranie ofert) na sprzedaż ładowarki teleskopowej WEIDEMAN T6025 CC70.**

Cena wywoławcza wynosi 80 000 zł brutto. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. Wadium należy wpłacić na rachunek nr 66 2030 0045 1110 0000 0051 5830 lub w siedzibie Zakładu najpóźniej w dniu 21 sierpnia 2023r. do godz. 10:00. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy. Wadium złożone przez oferenta, którego oferta została przyjęta zostanie zaliczone na poczet ceny. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone po dokonaniu wyboru oferty.

Przedmiot sprzedaży można obejrzeć na terenie Gospodarstwa w dni robocze w godzinach 7-15.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg” należy składać w siedzibie Sprzedającego do dnia 21 sierpnia 2023r. do godziny 10:00. Otwarcie kopert nastąpi tego samego dnia o godzinie 10:15. Termin związania ofert wynosi 30 dni.

Oferenci zostaną pisemnie poinformowani o wyborze oferenta.

in049



**- Sprzedajesz
samochód?**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz **(81) 191 91** **695 919 919**

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl **POGRZEBOWE**
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

KARTKA Z KALENDARZA

1782

Wolfgang Amadeusz Mozart poświęcił Konstancję Weber

1901

urodził się Louis Armstrong, amerykański trębacz i wokalista jazzowy

1904

urodził się Witold Gombrowicz, polski powieściopisarz, nowelista i dramaturg

1938

do służby wszedł brytyjski myśliwiec Supermarine Spitfire

1950

premiera filmu „Bulwar Zachodzącego Słońca” w reżyserii Billy’ego Wildera

1956

w Indiach uruchomiono pierwszy reaktor atomowy

1984

Górna Wolta zmieniła nazwę na Burkina Faso

2007

w kierunku Marsa została wysłana amerykańska sonda Phoenix

2017

teledysk do utworu „Despacito” Luisa Fonsiego jako pierwszy w historii YouTube osiągnął 3 miliardy wyświetleń

4370

pasażerów (i 1300 członków załogi) zabiera jeden z największych statków pasażerskich MS Liberty of the Seas. Statek został zwodowany 4 sierpnia 2006 roku

Koncerty i single

MUZYKA Zdobywcy nagrody Grammy – The Chainsmokers – pochwalili się singlem „My Bad” stworzonym we współpracy z jamajską artystką Shenseea. Premierze towarzyszy teledysk w reżyserii Patricka Tohilla, który nakręcono w LA.

Ostatnio The Chainsmokers zaprezentowali swoją pierwszą latynoską współpracę – „Celular” z Nicky Jamem i Malumą. Najnowszy „My Bad” to następca „See You Again” z Illenium i Carlie Hansen, „Self Destruction Mode” z bludnymph oraz „Up & Down” z 347aidan.

The Chainsmokers nieustannie koncertują. Już 19 sierpnia duet da największe w ich karierze show w LA Historic Park w Kalifornii. Na początku września dadzą także dwa wyjątkowe koncerty w Red Rocks w Kolorado.

Shenseea ma naprawdę produktywny rok. W kwietniu artystka zadebiutowała na Coachelli. Niedawno wydała single „Curious”, „Sold Out” i „Talk Truth”. Pojawiła się także w piosence „Infamous” (feat. Myke Towers) z wersji deluxe soundtracku do „Spider-Mana” autorstwa Metro Boomin.



FOT. SONY MUSIC

Nowe spojrzenie na wydarzenia sprzed lat



FOT. AURORA FILMS

DO ZOBACZENIA Travis Hurler (w tej roli Simon Baker znany przede wszystkim z tytułowej roli w serialu „Mentalista”) to wypalony zawodowo detektyw, zmagający się z własnymi demonami.

Mężczyzna przybywa do odległego górniczego miasteczka w południowej Australii, by raz jeszcze przyjrzeć się nierozwikłanej sprawie, która wstrząsnęła mieszkańcami przed dwudziestoma laty.

Doszło wtedy do tajemniczego morderstwa aborygeńskiej dziewczynki. Sprawcy nie złapano, a pobieżnie prowadzone śledztwo szybko zakończono. Travis nie daje jednak za wygraną. Dociera do rodziny

ofiary, żyjących świadków oraz samotnego brata głównego podejrzanego, zyskując nową perspektywę spojrzenia na wydarzenia sprzed lat...

W „Limbo” reżyser Ivan Sen kontynuuje tema-

tyczne zainteresowania ze swoich poprzednich filmów – „Mystery Road” (2013) i „Goldstone” (2016).

Do polskich kin film „Limbo” trafi 8 września.

Roztańczona Polska w Zamościu

WYDARZENIE Zamość jest jednym z 18 miast w Polsce, do których już dotarły albo jeszcze dotrą koncerty telewizyjnej Dwójki. A że cykl jest zatytułowany Roztańczona Polska, to ze sceny przed Ratuszem rozbrzmiewać będzie

w niedzielę głównie muzyka taneczna. Kto zaśpiewa?

Zapowiadając serię koncertów TVP2 informowała, że w kolejnych odsłonach Roztańczonej Polski publiczność mają bawić m.in. Zenek Marty-

niuk czy Michał Wiśniewski z zespołem Ich Troje, a także np. Magdalena Narożna z grupą Piękni i młodzi czy Izabela Trojanowska.

Ale w Zamościu nikt z tych wykonawców się

nie pojawi. Organizatorzy właśnie ogłosili, że na Rynku Wielkim wystąpić ma Gosia Andrzejewicz i Jacek Stachurski, również Aleksandra Szwed, Andrzej Rybiński i grupa Weekend.

Początek koncertu w niedzielę, o godzinie 20. Wydarzenie będzie transmitowane na antenie TVP3. Jeśli ktoś chciałby pobawić się na żywo w plenerze, to informujemy, że wstęp jest wolny.

AK